

LUD

Jornal polonez „LUD”

publica-se á noite
terças — e sextas-feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1498

Adres: Curitiba — Avon. Dr. Jaime Reis, 588
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redakção
„Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redakção „Lud” Curitiba.

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna zgóry półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Połudnocnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 8 razy 5000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 3000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarczyk - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Wspaniały przebieg Zjazdów: Młodzieży i Zjednoczenia „Oświata”

WSTĘP

Hasło stworzenia jednolitego frontu młodzieży polsko-katolickiej w Brazylii, rzucone przez Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata” odbija się głośnie echem w trzech Stanach Brazylii, a mianowicie w Paraná, Santa Catharina i Rio Grande do Sul.

W ciągu 1936 r. powstaje 21 oddziałów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. Piękny ten do robek jednorocznej pracy nad akcją młodzieży z konieczności rzeczy wysuwa potrzebę utworzenia związku dla młodzieży. Zarząd Zjednoczenia P. K. „Oświata” jednogłośnie postanawia, ażeby w 1937 r. zwołać I. Zjazd Młodzieży, by na nim znów utworzyć Związek Katolickiej Młodzieży Polskiej w Brazylii.

Równocześnie wysuwa się potrzeba zwołania nadzwyczajnego Sejmiku Zjednoczenia P. K. „Oświata”, by móc załatwić kwestię budowy Domu Katolickiego, tak potrzebnego dla „Oświaty”, której dzieła z dniem każdym wrażliwają w potęgę i znaczenie.

Datę obu zjazdów wyznaczono na dzień 10-go stycznia 1937 r.

W sam dzień 1-go Zjazdu Młodzieży i XVI Sejmiku Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata”, mimo niepogody, licznie się stawili delegaci, ażeby wziąć udział w obu zjazdach.



Ks. Julian Janiewski
I-azy sekretarz Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej w Brazylii.

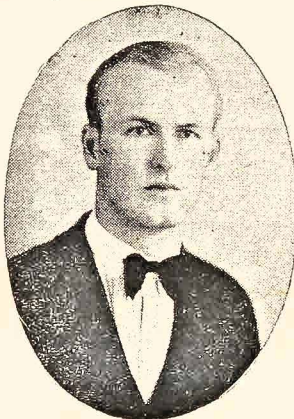
uroczyste nabożeństwo. Kościół parafialny na Abranchem wypełnił się licznie przybyłymi delegatami i gośćmi.

Przed ołtarzem w ławkach zajęli miejsca p. wicekonsul Lepecki, prezes „Oświaty” p. Franciszek Lachowski, dr. Roman Gajda i inni.

Mszę św. w asyście księży J. Wiślnińskiego, F. Rokickiego, prob. Goral, T. Dziedzica, i J. Piłonia odprawił ks. prob. Jan Olszówka.

W czasie Mszy św. podniosło kazanie wygłosił ks. Julian Janiewski. Podczas nabożeństwa śpiewał mieszany chór z Abran-

Po Mszy św. wszyscy udali się do gmachu Tow. Wł. Jagiełły, gdzie w pięknie udekorowanej sali nastąpiło otwarcie obu zjazdów.



P. Wincenty Flenik,
nowoobрани prezes Katolickiego Zw. Młodzieży Polskiej w Brazylii.

OTWARCIE ZJAZDÓW Młodzieży i Zjednoczenia P. K. „Oświata”

Dnia 10-go stycznia 1937 roku, o godzinie 12 w pięknie przystrojonej sali Tow. Władysława Jagiełły, na kolonii w Abranchem, p. wiceprezes Franciszek Lachowski dokonał otwarcia 1-go Zjazdu Katolickiej Młodzieży Polskiej oraz XVI-go nadzwyczajnego Sejmiku Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata” na Amerykę Południową.

Wiceprezes „Oświaty” p. Franciszek Lachowski w gorących słowach powitał p. wicekonsula Lepeckiego, zastępującego nieobecnego Gen. Konsula R. P. licznie przybyłe duchowieństwo, delegatów i gości, po czym oddał głos gospodarzowi Zjazdów, ks. prob. J. Góralowi.

Ks. prob. J. Góral podnosi doniosłość chwili w której poraz pierwszy, jak istnieje Tow. Wł. Jagiełły, odbywają się w Abranchem dwa zjazdy. Towarzystwo to istnieje już przeszło 25 lat, ale jeszcze nigdy nie miało tego zaszczytu, ażeby gościć w swoich murach licznie przybyłych delegatów na dwa równocześnie odbywające się zjazdy „Oświaty”, która przeszła ogniewą próbę różnych doświadczeń i po 16-tu latach swego istnienia zdała egzamin dojrzałości społeczeństwa.

Ks. prob. J. Góral, gospodarz zjazdów, po powitaniu gości i podkreśleniu doniosłej roli „Oświaty”, wniósł okrzyk na cześć niepodległej Polski i gościnniej ziemi Brazylii.

Następnie zabrał głos p. wicekonsul Lepecki. We wstępnych słowach p. wicekonsul Lepecki stwierdza, że „w dniu dzisiejszym Polonia Katolicka w Brazylii, zgrupowana w Zjednoczeniu Polsko-Katolickim „Oświata” oraz w Związku Katolickiej Młodzieży Polskiej, obchodzi swoje doroczne święto”. W ciągu dalszym podkreślił wielkie znaczenie współpracy z „bratnimi organizacjami pol-

skimi w Brazylii” i imieniem Konsulatu Generalnego w Kurytybie życzył XVI Sejmiku Zjednoczenia P. K. „Oświata” i I Zjazdowi Katolickiej Młodzieży Polskiej „pomyślnych obrad dla dobra Wychodźstwa Polskiego w Ziemi Świętej Krzyża i wielkiej Ojczyzny Tiradentesa i Ruy Barbosy”.

Niezwłocznie przemówił Ks. Julian Janiewski Zwracając się z gorącym powitaniem młodzieży, przybyłej na pierwszy swój zjazd. Zaznaczył on, że wskutek pięknego rozkwitu poszczególnych stowarzyszeń młodzieży polskiej w Brazylii, utworzył się Związek Młodzieży, który zgrupuje wszystką młodzież polsko-katolicką w Brazylii.

Po kilku słowach zachęty, skierowanej pod adresem młodzieży, by ta łączyła się w jeden wspólny front katolicki, ks. J. Janiewski wniósł okrzyk na cześć Polski, Brazylii i Polskiej Młodzieży w Brazylii.

Ponadto przemawiali jeszcze p. St. Tempiski i delegat ze São Paulo, p. Fr. Szymański.

Pan Stanisław Tempiski wita liczne przybyłych delegatów, zwraca uwagę na ważność chwili obu zjazdów, a zwłaszcza pierwszego zjazdu młodzieży i przemówienie swoje kończy wzniesieniem okrzyków ku czci Polski i marszałka Śmigłego-Rydza.

Pan Franciszek Szymański składa serdeczne pozdrowienia,



P. Henryk Żerek,
skarbnik Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej w Brazylii.

które przywiózł ze sobą od Związku Polsko-Katolickiego w São Paulo i wyraża swoją radość, że licznie zgromadzeni delegaci przez swoje przybycie na obydwaj zjazdy, w ten sposób dali dowód, jak wielce doceniają poczucie łączności. „Widak jak doceniacie, że w jedność jest siła. Ale nie kierujmy się płomiennym ogniem, ale pracujmy stale i wyrwajmy a zwycięstwo będzie naszym udziałem”, w ciągu dalszym mówił p. Fr. Szymański.

„A że nie wytwarzamy płomiennych zapalów, mówi dalej delegat ze São Paulo, dowodem tego są liczne szkoły, kościoły,

towarzystwa, któreśmy wzniesli ciężko zapracowanym wotywnym i ta żywa wiara, której wyraz dajemy w dzisiejszej manifestacji uczuć polsko-katolickich.

Huczne oklaski były nagrodą za tak rzeczowe przemówienie.

Na zakończenie przemówił Ksiądz Feliks Rokicki, przybyły z Massaranduby (Stan Santa Catharina). W treściwym przemówieniu wyraża swoją radość, że młodzież w chwili niebezpieczeństwa doby dzisiejszej jednoczy się pod sztandarem „Oświaty”, tej jedynej w Brazylii organizacji polsko-katolickiej, by w ten sposób zachować najdroższy skarb — wiarę św. i tradycje narodowe.

Po wygłoszonych przemówieniach ks. Jan Pałka, generalny sekretarz „Oświaty”, odczytał nadesłane życzenia i telegamy gratulacyjne.

Życzenia nadesłali: dr. Józef Gieburowski, Gen. Konsul z Kurytyby, Wizyliator Ks. Ks. Misjonarzy, ks. Ludwik Bronny, Komitet Parafialny, Katolickie Stow. Młodzieży i Dzieci Marii oraz prob. ze São Feliciano ks. J. Myszk; również z Rio Grande do Sul nadesłali życzenia ks. dziekan J. Wróbel i Stow. Mężów Katolickich w Guarany; ponadto gratulacje nadesłali ks. Ign. Żabreski, prob. w Prudentopolis, Ks. prob. Kania z Imbituby w imieniu kooperatywy w São Feliciano (R. G. S.) p. Stanisław Bujno wski, ks. Paweł Sliwiński ze São Paulo i prof. Szałyga z Nowa Polonia w Rio Grande do Sul.

Po odczytaniu depesz Ks. Jan Pałka ogłosił po południowy porządek obrad a p. wiceprezes Franciszek Lachowski zapowiedział przerwę obiadową.

(Ciąg dalszy na stronie ostatniej)

Wiadomości z Polski

(Specjalna służba informacyjna — poczta lotnicza)

Uczony amerykański w Warszawie

W Warszawie bawił niedawno kilka tygodni profesor Uniwersytetu w Duke (Karolina) Malcolm Mac Darmott, który bada ustawodawstwo karne w Polsce.

Prof. Darmott interesuje się

bardzo ustrojem sądownictwa polskiego i w związku z tym opracowuje tłumaczenie na język angielski nowego kodeksu karnego polskiego, który ma być wydany przez Uniwersytet w Duke.

POLSKA AKADEMIA LITERATURY NA ŚLĄSKU

Ziemia Śląska gościła niedawno w Katowicach wszystkich członków Akademii Literatury. W pięknej sali obrad Sejmiku Śląskiego powitał do stołników Literatury wojew. Grażyński, poczem prof. Ogrodziński z Krakowa wygłosił wykład o poecie śląskim ks. Norberta Bończiuku, którego stulecie urodzin będzie obchodził Śląsk za kilka tygodni.

Prezes Akademii Sierowszew-

ski Wacław dekorował waw-rzynem akademickim szereg osób zasłużonych dla rozwoju literatury i kultury polskiej na Śląsku a między innymi i wojewodę Grażyńskiego oraz starego górnika z pod Bytomia Łukasza Wallisa, który ułożył zbiorek pieśni ludowych górnośląskich pod tytułem „Stare i nowe”. Zebrani zgłoszili staruszkowi gorącą o-

Artyści polscy zagranicą

Z sukcesów artystów muzyki polskich zagranicą wymie-nić należy po za trumfami Klepury, którego popularność do-

szła do zenitu, wielkie wyróżnienie barytona polskiego Jerzego Gardy, który został na sezon bieżący zaangażowany do La Scall mediolanńskiej. Wobec znacznej niedostępności tej sceny dla artystów cudzoziemców (z Polaków ostatni śpiewał tam tylko Jan Klepura) angagement Gardy należy uznać za jeden z dużych sukcesów polskich, tym bardziej, że od 6 cłu lat żaden baryton cudzoziemski nie śpiewał w La Scall, najświetniejszym teatrze operowym w Europie.

Po Niemczech odbywa obecnie tournée zespół taneczny Parnella z Złi Halamą. Zespół ten łączy w strojach ludowych piękne tańce góralskie, łowickie i inne w układzie Parnella. Zespół ten odznaczony podczas Olimpiady Tanecznej w Berlinie zdobył sobie w Niemczech już taką popularność, że bilety rozchwytywane są na kilka dni przed występem, a tancerze polscy wywoływani przed kurytyę po kilkanaście razy.

Siostra Złi Halamę, (małżonki Parnella) Loda Halama, tańczy równocześnie w Paryżu w „Alhambrze”; a baletmistrz opery Paryskiej L'far zaprosił ją jako partnerkę do otwarcia sezonu Opery Paryskiej. L'far, który bawił niedawno w Polsce i w Zakopanem studjował tańce góralskie i oblecał zatańczyć z Lodą Halamą prawdziwego zło-

dnickiego.

Gdy skończy się kontrakt Lody Halamę w Alhambrze, miejsce jej zajmie Inna tancerka polska, chluba warszawskiej szkoły baletowej, Janina Leitzkówna.

Laureatka wielu konkursów zagranicznych, między innymi i ostatniej Olimpiady Tanecznej Złuta Baczyska, zaproszona została do Wiednia. Prasa belgijska zamleszcza entuzjastyczne krytyki z baletu wystawionego w operze w Antwerpi, układu naszego rodaka Karneckiego.

TRZECI MIĘDZYKRAJOWY KONKURS CHOPINOWSKI W WARSZAWIE

Dwa poprzednie konkursy przez Warszawską Szkołę Muzyki Chopinowskiej, zorganizowane zyczą im. Fr. Chopina w War-

szawie, cieszyły się ogromną popularnością wśród międzynarodowego świata muzycznego, gdyż zgromadziły one dziesiątki znakomitych młodych talentów wirtuozowskich.

Również i III-ci konkurs, który rozpoczął się w dniu 21-szym lutego b. r. pod przewodnictwem Prezydenta R. P. w Filharmonii Warszawskiej, wzbudził olbrzymie zainteresowanie w kraju i zagranicą i zapowiada się ze wszelkich miar interesująco, tak pod względem ilości uczestników, jak też pod względem składu jury konkursowego, dysponującego już siedmioma wysokimi nagrodami. W konkursie mogą brać udział pianiści wszelkich narodowości i wieku.

Z Brazylii

ZAMACH NA ŻYCIE

Z Rio donoszą, że wielką sensacją wywołał tam telegram, nadeszły z Balem (Stan Pará), donoszący o zamachu na życie prezydenta tego Stanu.

Sprawa zamachu usiłował spowodować katastrofą kolejową pociąg, w którym jechał gubernator Stanu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zamach na życie gubernatora Pará spelz na niczym.

São Paulo

STATEK „KOŚCIUSZKO” W SANTOS

Na pokładzie statku polskiego „Kościusko”, który zawiązał do portu Santos ubiegłej soboty (9 stycznia) jedzie 764 pasażerów do Rio Grande i Argentyny; w porcie Santos wysiadło 25 pasażerów, między innymi, przybyli z Gdyni do Brazylii i klasą Jan Jakób Rejs z żoną, Zdzisław Wilner i p. Józefa Wojskiówna.

W porcie Rio Grande ma wysiąść 339 emigrantów polskich.

Rio Grande do Sul

CENA PSZENICY

Z Passo Fundo donoszą, że młyny w tamtejszych okolicach płacą za 60 kilowy worek pszenicy po 40\$000.

ŻYWNOSĆ DROŻEJE

Z Porto Alegre donoszą, że ceny na artykuły żywności idą w górę. Niedawno temu worek ryżu kosztował 81\$ a dziś płaci się 95\$; smalec za kilo płacono w listopadzie ubiegłego roku 2\$750, dziś zaś 3\$700; mąka dawniej 21\$000, dziś 24\$000; jedynie cena fiżonu jest stała i jak dawniej, tak obecnie płaci się za worek 42\$000.

Paraná

Z NOWEJ WARTY

Młoda kolonia polska Nowa Warta pod Londrina, organizuje się coraz silniej. Ostatnio w tamtejszym towarzystwie Jana Sobieskiego odbyły się wybory do zarządu; prezesem wybrano Edwarda Cybulskiego; wiceprezesem — Piotra Wisowatego; sekretarzem — Stanisława Samca; skarbnikiem — Franciszka Pietrzaha; bibliotekarzem — Stefana Łasiuka; komisarz rewizyjny: Jan Dombaki, Karol Arendt i Feliks Wasiolek; opiekunem szkoły wybrano Feliksa Wasiockiego. Nowy zarząd stara się o uruchomienie miejscowej szkoły polsko-brazylijskiej; w tym celu bawił w tych dniach w Kurytybie prezes p. Cybulski czyniąc starania o skonstruowanie nauczyciela dla kolonii. Jak się dowiadujemy od samego prezesa Cybulskiego, który odwiedził naszą Redakcję, starania nie były daremne i wkrótce Nowa Warta będzie mieć dobrego i sumiennego nauczyciela.

Krwawa walka w Hiszpanii

NACJONALIŚCI PRZY PRACY

Kordoba, 8. — Na froncie madryckim, na odcinku bojowym Moneloa eskadry samolotów powstańców przypuściły silny atak bombowy na pozycje komunistów.

Wyrządzone szkody są olbrzymie. Wśród ludności padło zabitych około 500 osób.

PROTEST KOMUNISTÓW

Genewa, 7. — Komunistyczny rząd w Walencji wysłał notę protestacyjną do sekretariatu Ligi Narodów przeciw uwiezieniu ich okrętów przez powstańców i przeciw zaciąganiu się ochotników obcych państw w szeregi generała Franco.

ZŁAPANY NA GORĄCYM UCZYŃKU

Barcelona, 7. — Pułkownik Sandino, główny komendant zbrojnych sił Katalonii został aresztowany w chwili, kiedy wsiadał do samolotu, by uciec do Francji.

Przy aresztowaniu Sandino znaleziono 500 milionów pesetów, które chciał wywieźć za granicę.

ROZKAZ EWAKUACJI STOLICY

Barcelona, 11. — Komu-

nistyczny rząd w Walencji wydał rozkaz, by w najbliższym czasie w Madrycie przeprowadzono ewakuację ludności.

Ataki nacjonalistów na Madryt trwają w dalszym ciągu. Dzisiaj eskadry samolotów powstańców przypuściły gwałtowny atak bombowy na centrum stolicy. Wyrządzone szkody są wielkie.

JEDNO ZWYCIĘSTWO WIĘCEJ

Sevilla, 11. — Kolumny wojsk powstańców zajęły wczoraj miejscowość Fuencarral i prawie, że odcięły wojska komunistyczne od frontu wojennego w Guadarrama.

OCHOTNICY Z ZAGRANICZY

Londyn, 11. — Korespondenci prasy zagranicznych w Hiszpanii donoszą, że dziennej przez graniczny front francusko-hiszpański przedostaje się do Walencji i Barcelony przeszło 1000 ochotników, rekrutujących się przeważnie z Rosji i w mniejszej mierze z Francuzów.

Oprócz tego idą dla rządu komunistycznego w Walencji liczne pociągi, ładowane amunicją i środkami żywnościowymi.

Wyjazd księdza Posadzego do Mandżurii

W Harbinie — (Mandżuria) mieszka 3 tysiące Polaków. Dotychczasowy duszpasterz parafii polskiej śp. ks. prałat Ostrowski zmarł we wrześniu r. r. Parafię tę obejmuje obecnie Seminarium Zagraniczne w Potulicach, kieremu Kongregacja Rozkrzewienia Wiary w Rzymie na stałe powierzyła. Polewał Seminarium Zagraniczne dla szczupłej ilości kapłanów (4) nie może na razie dostarczyć duszpasterza, przeto J. Em. ks. kardynał A. Hlond, Prymas Polski, duchowny opiekun wychodziwa polskiego na całym świecie, powierzył u rząd duszpasterza harbińskiego tymczasowo ks. kanonikowi Pawłowi Chodniewiczowi, byłemu rektorowi Instytutu Misyjnego w Lu-

blinie. Ks. Chodniewicz udaje się w pierwszych dniach stycznia do Harbina. Wraz z nim jedzie jako delegat J. Em. ks. kardynał Prymas, ks. rektor Ignacy Posadzy z Potulic, który w imieniu Seminarium Zagranicznego przejmie placówkę harbińską i odbędzie pertraktacje z miejscowym biskupem oraz z władzami mandżurskimi. Ks. rektor Posadzy wstąpi po drodze do Manill, by wziąć udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, Zatrzyma się również w Szanghaju, w którym przebywa około tysiąca Polaków. Tam poczynił on wszelkie przygotowania dla założenia drugiej placówki Seminarium Zagranicznego na Dalekim Wschodzie.

Wiadomości z Alto Paraguassu

ITAYOPOLIS (Stan Santa Catharina)

CICHA BOHATERKA

W przeddzień Nowego Roku zmarł w jednym domu dwie „babacie”. A to Balbina Boldowicz i Marla Pasternak. M. Pasternak do Brazylii przybyła z Galicji wraz z rodziną przed 40 tu laty. Była to niewiasta o dobrym sercu, która po bożemu pojęciu miłość bliźniego zawsze w czyn wprowadzała. I napewno nie ma w Itayopolis rodziny, któraby nie doznała jej pomocy przy położach. Niezależnie od tego otoczenie mówiło do niej: „babusiu! oszczędzajcie się. A ona odpowiadała: Cóż robić — to mus a nie laska. Czesłokroć w najgorszą, odmęną i burzliwą noc szła lub jechała do najdalszych osiedli, do obojczy kolonistów i tam, gdzie nie było mowy o lekarzu, ona była jedynym ratunkiem.

Przez wszystkich kochana i głęboko ceniona, w ostatnim dołu ubiegłego roku padła na posterunku. Bo kiedy wieczorem zmezczone wróciła od chorej starszej niewiasty Józefy Deoradzkiej, zastała w swym domu już zmarłą nagle na atak sercowy staronę Balbinę Boldowicz, którą od dawna przysparzała na laskę wy chleb pod swoim dachem.

Ten smutny wypadek wywarł na Marli Pasternak głębokie wrażenie i to tak silne, że zaraz za stabła. Dała więc rozkaz, że niech do pogrzebu swęj rów-

nieczka i położyła się do łóżka. Po chwili zasnęła i tak spokojnie, oddała Bogu swego ducha.

Smutek powszechnie szanowanej „babusi”. Marli Pasternak w całej okolicy wywarła głębokie wrażenie. Nad jej grobem wygłosił mowę ks. Jm. Pitoń w której podkreślił, że była to wzorowa katoliczka i matka o niezliczonych zasługach oraz jedyną z czołowych pionierki wychodźstwa, która padła na swym stanowisku, jako bohaterka cichego męstwa.

Stroskanej rodzinie cała nasza kolonia wyraziła współczucie przez liczny udział w pogrzebie. Marla Pasternak była też gorliwą Czytelniczką „Ludu”.

Ozść jej pamięci! — Dnia 3 go stycznia b. r. nad ranem zmarła Józefa Deoradzka.

NA ZGLISZCZACH

Nad ranem, dnia 3 go stycznia b. r., rozpadła się gwałtowna nawałnica, połączona z białym piorunów. O godzinie 2 e j po północy nagle piorun uderzył w stodołę kolonisty Pawła Zielary, zamieszkałego na kolonii św. Piotra. W krótkim czasie, bo w ciągu 15-lu minut, a toroczne zbiory żyta, pszenicy i. d. poszły z ogniem a w miejsce stodoły pozostały tylko zgłiszczki. P. Zielara ponosił bardzo wielką szkodę, bo tego roku zboże tu jest bardzo drogie. Za

kalger pszenicy płaca 50 milów, żyto 40 milów, araba słomy 2200. Tak więc wszystkie zapasy zboża poszły z dymem.

Wypadek ten poruszył nas wszystkich. Poczuliśmy się mocno przygnębieni, bo p. Zielara jest wzorowym kolonistą i powszechnym cieszycy się szczeniakiem.

Towarzystwo „Bratniej Pomocy” w myśl swych statutów i samej nazwy nawet, swemu członkowi przyrzekło pomoc w postaci zboża.

Alto Paraguassu, 3. I. 1937
D. Narloch, korespondent „Ludu”.

Tu i tam z Brazylii

— Na pokładzie statku „Kościusko” przybył z Polski do Rio dr. Jerzy Chmielewski, delegat polskiego Ministerstwa Rolnictwa, w sprawach handlu polsko-brazylijskiego.

— W Stanie Ceara panuje posusza, która staje się katastrofą dla ludności.

— W Stanie Pernambuco cena na cukier poszła w górę.

— W Urugujana (Rio Grande do Sul) urządzono „Dzień Owoy”, na którym wybrano „króla welnę”.

— W ostatnich dniach z Ceara wyeksportowano 38201 kg. nasion bawełny oraz 21.184 kg. bawełny.

Ostatnie wiadomości

POLSKA NOWE UPRAWNIENIA DLA POLSKI

Warszawa, 5 — Donoszą, że Polsce przyznano pełne prawa, którymi się cieszą sygnatariusze paktu w Montreux.

Bezsprzecznie jest to nowa zdobycz dla Polski na między narodowej arenie politycznej.

NOWE OKRETY DLA POLSKI

Warszawa, 5. — Rząd polski zamówił w stocznich fińskich dwa nowe okręty po 10.000 ton.

Okręty te będą przeznaczone do obsługi linii okrętowej Gdynia-Ameryka Południowa.

POLSKA UZNAŁA IMPERIUM RZYMSKIE W ABISYNI

Rzym, 11. — Ambasador polski w Rzymie zakomunikował księciu Ciano, ministrowi spraw zagranicznych, że rząd polski autoryzował konsula polskiego w Rzymie, by terytorium Abisynii uważał za teren swojej kompetencji urzędowej.

Tak więc Polska uznana jest w ten sposób imperium rzymskie w Abisynii.

ŚCIGANY PRZEZ 25 URZĘDÓW ŚLEDZCZYCH W POLSCE

Polioja śledcza aresztowała w Wilnie międzynarodowego oszustwa Beluwicza, który podawał się za kapitana armii angielskiej oraz prof. uniwersytetu amerykańskiego, legitymując się dokumentem na nazwisko A. Carment.

Beluwicz włada 17 językami i poszukiwany jest przez policję w całej Europie, a zwłaszcza angielską.

Po aresztowaniu Beluwicza przozumiano się z Warszawą, skąd otrzymano informacje, że na terenie Rzeczypospolitej wymienionego oszustwa poszukuje aż 25 urzędów śledczych. Oszusta osadzono w więzieniu.

ZE ŚWIATA

PAKT ANGIELSKO-WŁOSKI

Z Paryża donoszą, że minister angielski Anthony Eden wystosował do francuskiego ministra spraw zagranicznych pismo, w którym dziękuje za przychylnie przyjęcie przez rząd francuski świeżo zawartego paktu angielsko-włoskiego.

Anthony Eden podkreśla doniosłą wartość paktu włosko-brytyjskiego, który się ma przyczynić do zapewnienia pokoju europejskiego.

DZIEKUJEMY ZA ŻYCZENIA

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku bardzo wiele Instytucji, Organizacji, oraz osób z Brazylii, z Polski, Argentyny, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nadesłało Redakcji naszej życzenia i wyrazy uznania.

Wszystkim tym Instytucjom, Organizacjom i osobom składamy za przesłane nam życzenia serdeczne podziękowanie. Redakcja.

NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK

Włoska prasa donosi, że profesor Mancini wielki uczonej mediolński dokonał ciekawego wynalazku. A mianowicie zbudował on maszynę „Electro-Optica”, która człowieka czyni niewidzialnym.

Maszyna ta wytwarza promienie coś w rodzaju promieni „X”.

Człowiek poddany działaniu tych promieni stopniowo staje się niewidzialnym. Najpierw jego postać staje się mglistą, zamazaną, następnie tworzy coś w rodzaju kosmarnego widziadła aż wreszcie z postaci ludzkiej nic nie pozostało. A więc człowiek staje się niewidzialny.

Doświadczalne próby w najbliższym gronie wielkiego uczonego dały pozytywne rezultaty.

Blizsze wiadomości narazie są nieznane, gdyż wynalazca wstrzymuje się jeszcze przed udzieleniem jakichkolwiek informacji.

Haga, 10. — Z okazji ślubu księżniczki Julianny w całym kraju, to jest w Holandii, w koloniach będzie ogłoszona wielka amnestia.

Londyn, 10 — Aresztowany w Moskwie redaktor rosyjskiego dziennika „Prawda”, oskarżony o popieranie akcji trockistów, usiłował popełnić samobójstwo.

Londyn, 10. — Angielski mąż stanu, Lloyd George publicznie wyznał, że jest wielbicielem Mussoliniego, który posiada wszystkie cechy geniusza wielkiego Napoleona Bonapartego.

Czy przypadkowo nie jest to koketeria dyplomatyczna?

Waszyngton, 9. — Prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt oznajmił, że Kongresowi przedłożył prawo, zabraniające wywozu broni i samolotów do Hiszpanii.

Wiedeń, 10. — Rząd austriacki w najbliższym czasie utworzy konsulat w Addis Abebe (Abisynia).

Londyn, 10. — Rząd angielski utworzył w Londynie ośrodek rozdzielania spośród ludności masek przeciw gazowym. W chwili obecnej rząd rozporządza 250 milionami tych masek, które się rozdziela.

Rezerwy Banku Rzeczy Niemieckiej wynoszą 72 miliony marek w złocie.

NOWY DZIAŁ W „LUDZIE”

W ostatnich czasach, coraz więcej Czytelników, zwłaszcza z interioru, wyrażało życzenie, żeby w „Ludzie” zamieszczano na każdej niedzieli Ewangelię św. i krótka nauka, wzorem pism katolickich z Polski i Brazylii. Przychylając się do słusznych życzeń Czytelników, oznajmiamy, że w krótkim czasie wprowadzimy na szpalis „Ludu” dział religijny, który będzie obejmował Ewangelię św., naukę i różne wiadomości ze świata katolickiego. Redakcja.

Czytelnicy „Ludu” z kol. Vieira Szanownych Czytelników LUDU z kol. Vieira zawiadamiamy, że agentem naszym został p. Bolesław Wojnarowicz. Na jego rzecz prosimy wpłacać prenumeraty.

Nabożeństwa

W PORTO UNIAO

Komitet kościelny z Porto União donosi Szanownym Rodakom-Katolikom z Porto União i okolicy, że w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 8 e j rano ksiądz polski odprawiał będzie w miejscowym kościele dla Polaków Mszę św. z kazaniem polskim i pieśniami polskimi. Niech każdy z Polaków katolików korzysta z okazji, by spełnić swe obowiązki chrześcijańskie.

Najwybitniejszy pisarz Hiszpanii MIGUEL DE UNAMUNO,

wypowiada swój sąd o hiszpańskiej wojnie domowej

Przedstawiciel «Kurlera Warszawskiego» był w listopadzie u światowej sławy pisarza hiszpańskiego Miguela de Unamuno w Salamance, z którym rozmawiał o tym, co się dzieje w Hiszpanii oraz o przyczynach i skutkach wydarzeń.

Wielokrotny rektor słynnego uniwersytetu w Salamance (założonego w XIII wieku) Miguel de Unamuno był coraz to pozbawiany tego urzędu ze względów politycznych.

Za czasów króla Alfonsa, jego dyktatora Primo de Riverę, Unamuno przebywał na wygnaniu na wyspie Ventura, a potem we Francji. — Po upadku dyktatury i monarchii wrócił na posadę rektora uniwersytetu, lecz czerwony rząd w Madrycie złożył go z urzędu, a teraz zrobił to samo generał Franco.

Koleje człowieka tego, którego dała światu na kilkanaście laty światła, dowodzą, że jest człowiekiem szukającym prawdy, bez względu na interesy polityczne, który Hiszpanię doprowadził do dzisiejszego smutnego stanu rzeczy.

Unamuno oświadczył, że Hiszpania jest całym całym odrębnym w Europie i niepodobnym do innych krajów. Określenia takie jak «katolicyzm», «prawica», «lewica» mają w Hiszpanii inne znaczenie niż gdzie indziej.

— Widzi pan — ciągnął po chwili dalej — ja sam jestem Hiszpanem, a właściwie Baskijczykiem, no i okazało się, że nawet ja nieznam dokładnie molch rodaków. Przyznam się, że nie spodziewałem się podobnej mordowni, jak obecna. Jestem przerażony, ogłuszony tym, co się teraz dzieje w Hiszpanii. Przerażony i zaskoczony. Nie mogę myśleć o czym innym. Takie morze krwi i zbrodni! Takie bezmiar okrucieństwa! Jakież tajemne moce drzemają w duszy tego narodu? Jaka trucizna płynęła w jego żyłach?

Stawianie sobie koncepcji: «walka chrześcijaństwa lub nacjonalizmu z bolszewizmem» — jest, może mi pan wierzyc, zbyt im upraszczaniem zagadnienia, a przylży — stawianiem sprawy na niewłaściwej płaszczyźnie. Ten proces sięga daleko głębiej.

To jest obłęd, zbiorowy obłęd, psychoza, przy czym nie brak jej z obu stron. Czy wiadomo panu, że nigdzie w Europie nie ma tylu dziedzicznych obłąków, co w Hiszpanii? I oto są rezultaty.

«Hiszpanie — to chory naród. Jak katolicyzm hiszpański nigdy nie był i nie jest podobny do katolicyzmu w innych krajach, tak i ateizm (bezbożność) jest różny. Nasz ateizm — to zaprzeczenie nie tylko Boga, ale wszytkiego, chęć absolutnego burzenia, anarchizmu duchowego. Przeciwnie w Hiszpanii istnieje potężne siłownictwo anarchizacyjne. I od ludzi wierzących w to, co robią. Ożył wyłomaczysz sobie pan inaczej to

masowe palenie kościołów, mordowanie księży, rozstrzelanie bez sądu?

Bolszewizm? Ateizm? Nie, to coś znacznie głębszego — to głos chorej krwi!»

«Zaczęło przed pięcioma laty rewolucją, która właściwie wcale nie była rewolucją. Robiono najniepodobniejsze wybryki przeciwko Kościołowi i tradycji. Pyta pan po co? Aby koniecznie uzyskać aureolę zwycięzcy. Do tego jest przede wszystkim potrzebna walka, wszyscy jedno przeciw komu, ale walka, bo bez walki nie można być zwycięzcą. Tymczasem ponieważ zwyciężeni zupełnie nie reagowali, trudno było o tę aureolę».

«Patrzę w przyszłość z wielką

troską. Nie widzę żadnego wyjścia, i to nie tylko dla Hiszpanii.

Prawie cała Europa oszalała.

Młode pokolenie, to które i dziś, jest przerażające. «Uznasz to, co ja uważaj, albo cię zaszczepię» — oto jego doktryna. Same skrajności, z nożami w zębach. Ale ja nie uznaj — mo że trochę dla tego, «tu uśmiecha się», że jestem Baskijczykiem, a Baskijczycy to twardzi ludzie. «Najprzód wyrzucił mnie król, potem — Primo de Rivera, później czerwoni, teraz — biali.

Z CAŁEJ BRAZYLII

WIELKA NARODOWA KONWENCJA POLITYCZNA

Dziennik rioski «A Noite» donosi, że w maju b. r. odbędzie się wielka narodowa konwencja polityczna dla wyboru kandydata na przyszłego prezydenta Brazylii.

W Konwencji wezmą udział senatorzy, deputowani i delegaci różnych klas organizacyjnych.

W związku z tym w najbliższych dniach będzie zamianowana specjalna komisja, w której skład wejdą członkowie przedstawiający «większość» sił politycznych.

NOWY DEPUTOWANY

Wskutek zrzeczenia się mandatu poselskiego przez Cardoso Melo Neto, na opróżnione po nim miejsce, Partido Constitucionalista wysunęła na deputowanego Dagoberto Sales.

Jak wiadomo, Cardoso Melo Neto został gubernatorem Stanu São Paulo.

ZJAZD GUBERNATORÓW

Z Rio donoszą, że w niedługim czasie odbędzie się zjazd gubernatorów wszystkich Stanów. Gdzie się zjazd odbędzie, czy w Rio, czy w Bello Horizonte, jeszcze niewiadomo. Wiadomym jest, że gubernatorowie z Sta. Catharina, Baia i Minas Geraes zabawią w Rio do 15 go b. m.

Zjazd gubernatorów będzie miał za zadanie rozpatrzyć kwestię wyboru nowego prezydenta.

São Paulo

EKSPORT SANPAULISTAŃSKI W 1936 ROKU

Ruch eksportowy Stanu São Paulo w 1936 r. przeszedł nadal idące oczekiwania Sekcja Handlu zagranicznego w ministerstwie Rolnictwa jeszcze nie obliczyła całości ruchu obrotowego za rok 1936.

Z danych statystycznych za 9 miesięcy 1936 r. eksport Stanu São Paulo wynosił 959.092.939 kg na ogólną sumę 1.917.810 kontów. Po obliczeniu jeszcze trzech ostatnich miesięcy, eksport sanpaulistański za 1936 r. dojdzie do kolosalnej sumy 2.600.000 kontów.

NOWY GUBERNATOR SÃO PAULO

W miejsce ustępującego gubernatora Stanu São Paulo Armando de Salles Oliveira, wysunięto Cardoso de Melo Neto, którego wybór przeszedł większością.

Nowy gubernator objął rząd Stanu dnia 5 go stycznia.

Dr. José Joaquim Cardoso de Melo Neto — oto pełne nazwisko nowego gubernatora Stanu São Paulo, byłego sędziego i szefa policji w São Paulo.

Wstąpił się, jako najlepszy adwokat na forum sanpaulistańskim. Urodził się w São Paulo 19 go lipca 1883 r. szkoły ukończył w São Paulo, otrzymując

A ja nadal będę mówił to, co uważam za słusze».

Tak mówił Unamuno, najwybitniejszy pisarz hiszpański, dziś już nie żyjący. Trzeba przyznać, że po jego wyjaśnieniach lepiej się rozumie niejedno z tego, co się dzieje dziś w Hiszpanii.

Pogrzeb tego wielkiego pisarza odbył się 2 stycznia bieżącego roku w Salamance przy tysiącach rzeszach, wielbicieleń jego talentu.

Aczkolwiek był czas, że Unamuno nie docenił wartości katolicyzmu a nawet wprost otwarcie go atakował, jednakże przed śmiercią zmienił swoją opinię i był pochowany według żałobnych ceremonii religijnych.

chlubne dyplomy. Od 1901 roku, to jest od chwili, kiedy wstąpił na uniwersytet, studiując prawo, bierze żywy udział w organizacyjnym życiu akademickim. Następnie pracuje w biurze adwokackim swego ojca dr. Joaquina Cardoso de Mello Junior i w 1906 roku otrzymuje stopień bakałarza nauk prawnych i społecznych.

W 1917 r. jest asystentem na wydziale prawnym w São Paulo a niedługo potem otrzymuje tytuł doktora praw.

W 1920 r. otrzymuje nominację na profesora Ekonomii Politycznej i Nauk o finansach.

W 1926 r. wchodzi on na arenę życia politycznego i zakłada Partię Demokratyczną w São Paulo. Tu dopiero daje poznać swoje zdolności w dziedzinie polityki.

Oj tej chwili zaczyna się jego kariera polityczna. W 1930 roku zostaje prefektem São Paulo, po tym deputowanym Narodowego Zgromadzenia Konstytuancy.

W 1935 r. dr. Cardoso de Mello Neto obejmuje kierownictwo partii «Partido Constitucionalista» w Izbie Deputowanych a obecnie, mając za sobą tak bogate doświadczenie, staje na czele całego Stanu São Paulo w charakterze gubernatora.

POKŁOSIE Z UROCZYSTOŚCI POLONII SANPAULISTAŃSKIEJ

Poniżej zamieszczamy w dostojnym brzmieniu, nadesłany do Redakcji list jednego z uczestników grudańskich uroczystości wśród Polonii sanpaulistańskiej. Red.

Ozuję się szczerze, że moge donieść Szan. Redakcji «Ludu» wiadomość, iż dnia 13 go grudnia w São Paulo mieliśmy wielką uroczystość, na której i ja byłem, jako członek Związku Polsko-Katolickiego w São Paulo. Pojechałem zobaczyć tę uroczystość chociaż z Rio Claro nie tak blisko, bo aż cztery godziny jazdy koleją. Mimo to pojechałem i nie żałuję tego, bo co za uroczystość! Tyle lat już jestem w Brazylii ale takiej uroczystości, jeszcze nie widziałem.

Bardzo się rozczuliłem, bo i trzeba było serca z kamienia, żeby nie zapłakać, przystępując do balasek, by ucałować ręce księdza-prymca, naszego rodaka, Piotra Gonciarza. Tak młody i sympatyczny a już musiał należeć nie do siebie tylko, musi być na każde zawołanie, tak jak nam to przyrzekł.

Niezwykle podobali mi się słowo kaznodziele, księdza Jana Wiślickiego ze św. Kandydy, kołoni podkuryłybskiej. Co za głos! Jaki wyraz każdego słowa! Takich duszpasterzy nam potrzeba, bo nawet i w Polsce nie wleczmy dużo jest takich.

Władysław Weber.

NIEZWYKŁE POPISY AKROBATYCZNE SZALEŃCA

Jedną z bardzo ruchliwych ulic w São Paulo była widownia nie-

codziennego wydarzenia. W podłożu walu przy pełni tramwajowej jakiś przywoicie ubraony osobnik z kocią zreżnością wdrapał się na strop, podtrzymujący przewody tramwajowe, usiadł na poprzecznej linie stalowej, podtrzymującej przewody elektryczne, wyrcając koziółki i chodząc po drucie. W razie dotknięcia przewodu tramwajowego, gdzie napięcie dochodzi do 5.000 wolt, mogło nastąpić momentalne wyładowanie się prądu i śmiertelne porażenie.

Wskutek zafarasowania jeźdźni zatrzymują się wozy tramwajowe. Wezwano pogotowie. Na widok nadjeżdżających wozów pogotowia akrobata szybko zsuwał się po słupie i usiłował zbiec. Policjanci przy pomocy strażaków akrobata ujęli. Policja ustaliła, że jest to João Coelho który zbiegł z domu zdrowia. João Coelho był maniakiem i ubzdurał sobie, że jest akrobata.

Santa Catharina

«ZAMIANIE SIĘ OPLATKIEM»

W BATEAS DE BAIXO

Na naszej kolonii Bateas de Baixo, jak i na innych koloniach ludzie mają piękny zwyczaj w niedzielę i święta zbierać się na modlitwy w kościołku.

Na Boże Narodzenie, chociaż deszcz padał ale kościół św. Józefa był przepelniony ludźmi. Po modlitwie zebraliśmy się w sali szkolnej T-wa «Bitwa pod Grunwaldem», gdzie się dzieleno łamaniem opłatka, który otrzymaliśmy z Sekretariatu «Oświaty» i wprost z Polski z «Opleki nad Rodakami».

Zmienając temat, muszę dodać, że tutajsi koloniści cieszą się ze zbiorów tegorocznych. Kukurydza, słońca i t. d. dobrze płacą.

Kończąc, pozwalam sobie w imieniu wszystkich tutajszych kolonistów Sekretariatowi «Oświaty» i «Oplece Polskiej» za opłatki i dobre życzenia.

Rufin Błaszowski.

Wiadomości z Polski

Stosunki francusko-polskie a sytuacja Europejska

Warszawa, 6. — «Wszystcy się ucieśają wiadomością, że polski żołnierz ma nowy karabin» — oświadczył minister Beck — wygłaszając mowę w sejmie.

W ten sposób minister Beck chciał wytłumaczyć stanowisko rządu polskiego, który zdecydował się zaciągnąć we Francji pożyczkę na 13 milionów funtów szterlingów.

Parlament polski zatwierdził zaciągnięcie pożyczki we Francji na sumę wyżej wymienioną.

Mała cząstka tej pożyczki będzie obrócona na spłacenie zablokowanego kredytu we Francji, zaciągniętego przez Polskę. Reszta, to jest cztery piąte pożyczki będzie przeznaczona na zakupienie materiału wojennego, którego dostarczą Polsce Francja a jedna piąta pożyczki na założenie fabryki broni w Polsce.

Z okazji debatu parlamentarnych nad zaciągnięciem po-

Prześladowanie katolików w Gdańsku

Warszawa, 5. — Katolicka Agencja Prasowa donosi, że gdańskie władze narodowo-socjalistyczne wszczęły gwałtowną akcję przeciw istnieniu tam Centrum Katolickiemu.

NOWY NUNCJUS APOSTOLSKI W POLSCE

Z Miasta Watykańskiego donoszą, że ks. Felipe Cortesi, Nuncjusz Apostolski w Buenos Aires, został przeniesiony w tym samym charakterze do Warszawy.

W związku z powyższą wiadomością

Ks. Prymas Polski kardynał Hlond

O KOMUNIZMIE

Prymas Polski, ks. kardynał Hlond złożył korespondentowi jednego z dzienników buda-

peszteńskich ważne oświadczenie o niebezpieczeństwie komunizmu. Kardynał Hlond podkreślił konieczność utworzenia unii wszystkich krajów o zdrowych poglądach przeciw międzynarodowemu bolszewizmowi.

POMOC ZIMOWA DLA BEZROBOTNYCH

Warszawa, 5. — Zorganizowana przez rząd pomoc zimowa przynosi wielką pomoc dla biednych bezrobotnych w Polsce.

Minister Kościalski stwierdził, że tylko w miesiącu grudnia dla 300 tysięcy bezrobot-

OTWARCIE UNIWERSYTETÓW

Warszawa, 5. — W związku z niedawnymi listopadowymi wypadkami antyżydowskimi, zasłymi na terenie uniwersytetów polskich, i innych uczelni, rozporządzeniem rządu uniwersytety te i inne wyższe uczelnie zamknięto.

życi w Francji, minister Beck podkreślił znaczenie przymierza polsko-francuskiego.

W ciągu swej mowy minister Beck mówił: «Mogę stwierdzić, że między rządem polskim i francuskim istnieje doskonała identyczność poglądów, zwłaszcza co do zasad, na których powinno się opierać przymierze francusko-polskie a to w przewidywaniu zawarcia nowych umów i pertraktacji obu stronnych».

Następnie minister Beck nakreślił podmiotową sytuację polityki europejskiej, brak uszanowania umów, gwałcenie paktu lokarnskiego i doszedł do wniosku, że Polska i Francja dla zabezpieczenia pokoju, przymierze to muszą podtrzymać i dołożyć wszelkich starań, żeby analogiczne pakti zawarły z innymi państwami Europy.

Takiego zdania jest Warszawa i takiego zdania jest Paryż.

OSTOJSKI W POLSCE

Ponadto dowiadujemy się, że uwieziono dr. Kielingera, asesora miejskiego trybunału i prof. Błaszę, lidera katolickiej falki w radzie municypalnej. Wielu przywódców katolickich uciekło z granic.

DOMOSCI DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE

nowo mianowany Nuncjusz Polski, wyjechał z Buenos Aires do Warszawy na pokładzie okrętu «Oceania» dnia 28-go listopada 1936.

wi, prowadzącemu prosto do wojny światowej. — «Wszystcy ci — mówił ks. kardynał — którzy nie chcą się na sznurku Sowielów, powinni złączyć swe wysiłki w celu zagwarantowania pokoju wewnętrznego i zewnętrznego narodów, nad którym wisi tak poważna groźba».

Wartość wyżej podanych artykułów, według oceny ministerstwa wynosi 55 milionów złotych.

Dzisiaj zaś mocą nowego dekretu uniwersytety i wyższe uczelnie dotychczas zamknięte, pozwolono otworzyć i zacząć regularne wykłady. Pozostaje jeszcze zamknięty uniwersytet Wileński.

Konieczność katolickiego ruchu młodzieży

(Referat na I-szy Zjazd Katolickiej Młodzieży Polskiej w Brazylii dnia 10-go stycznia 1937 roku w Abranhes).



W ciekłych czasach dzisiejszych, kiedy wszystko zdaje się zaciąć na nas młodych, by du sze nasze za truć jadem zgollizny, święty Ko śółó katolicki bierze nas w o piekę. Troszczy się on o nas, skupiając nas w katolickich or ganizacjach, byśmy się wyróbilł na dobrych synów Kościoła świe tego i ojczyzny.

W organizacjach tych kształtu jemy życie nasze według zasad katolickich.

W Brazylii taką organizacją jest Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata”.

Już oddawna na poszczegól nych koloniach istnieją oderna we stowarzyszenia polskiej mło dzieży katolickiej. Są to sodallc je mariańskie, kółka młodzieży młodszych i starszych i Innesio warzyszenia katolickie.

Rok 1936 stał się dla nas mło dych przełomowym, gdyż Zjedno czenie Polsko-Katolickie „Oświa ta” zaczęło tworzyć Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Pol skiej, dobrze nam wszystkim zna ne pod skróconą nazwą KSM.

Katolickie Stowarzyszenia Mło dzieży Polskiej w Brazylii są tworzone na wzór zaczerpnięty z Polski.

W Polsce Katolickie Stowa rzyszenia Młodzieży zaczęto za kładać w 1919 roku. Jest to pa miątkowa chwila, bo od tej da ty powstała Katolickich Stowa rzyszeń Młodzieży zaczyna się wspaniały rozwój tej organizacji.

Już w 1919 roku utworzona w Polsce organizacja młodzieży polsko katolickiej pod nazwą: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, dochodził do liczby 75 tysięcy członków.

W roku 1928 Zjednoczenie

Młodzieży Polskiej obejmuje ca łą Polskę a w 1934 roku nastę puje zmiana statutów i oficjalne zatwierdzenie przynależności do Akcji Katolickiej.

Według nowych statutów ka tolicka młodzież w Polsce pod dzielona na dwie organizacje: na KSM — to jest na Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i na KSMŻ — to zna czy na Katolickie Stowarzysze nia Młodzieży Żeńskiej.

Dzisiaj Zjednoczenie Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży w Polsce liczy 308 tysięcy i 720 członków. Jest to już wielka ar mia młodzieży polsko-katolickiej.

Do tej katolickiej armii mło dzieży w Polsce dołączamy się i my młodzi w Brazylii! A czy nimy to dlatego, bo jesteśmy sy nami rodziców, którzy są Pola kami i katolikami.

Dla nas katolickiej młodzieży

polskiej w Brazylii jedyną orga nizacją do której powinniśmy należeć, jest właśnie Zjednocze nie Polsko-Katolickie „Oświata”.

— Ta jedyna wyraża polsko katolicka organizacja. Te właśnie katolickie stowa rzyszenia młodzieży polskiej w Brazylii, dają nam możność wy robienia się na dobrych synów Kościoła świętego i na kocha jących synów ojczyzny.

A ponieważ ubiegłego roku po stawiało wiele katolickich stowa rzyszeń młodzieży dlatego to „O świata” w tym roku urządza I-szy Zjazd Młodzieży i tworzy dla nas młodych Związek Młodzieży Polsko-Katolickiej.

Kolejny! Skupiajmy się jak najliczniej w tej nowej organi zacji polsko katolickiej. Niech nie brakuje nikogo z młodzieńców, żyjących uczucia polsko-katolickie w tej tak na czasie stwo rzonej organizacji.

Pracując w tej organizacji mło dzieży, będziemy mieli najlepszą sposobność do wyrobienia się na dobrych obywateli Brazylii i na kchajających synów ojczyzny Polski.

Tomasz Chyła
Prezes K. S. M. w Abranhes.

ki i wieków... Nie były to wię zadne dni: jak my potocznie rozu miemy, ale były to jakby stopniowe okresy, — całe długie szeregi wieków. Mówiąc „dni” podaje nam Biblia tylko obraz, podobieństwo.

Podobnie i Chrystus Pan uczył na obrazach, na przykładach, na podobieństwach, i to przeważnie z życia codziennego i z przyrody bożej, którą tak kochał, z życia swego rolnego, które miłował i z własnej praktyki znał, bo będąc prawdziwym Bogiem, był przecie i prawdziwym człowiekiem. Żył lat 30 jako rolnik — re kordzielnik!

Oburzyla się ta pani opiekunka i powiada:

— Mnie tam uczyć nie trzeba. Tak podala mnie moja matka, a mojej matce babka itd. — z pokolenia w pokolenie, z dziada pradziada katolicki... Ja i sama wiem: Toż ja sama i spowiadana, i bierzowana i szka pierzenie niepokalanie poczęta... — powiada i wyciąga szkapierz:

— A jak pan się zastania Pismem Świętym, że to niby tam stoi, że pan czytał — to pan sam jest heretyk, bo przecie Pisma czytać nie wolno! A żeby mówić, że Pan Jezus parol się kółko roli — to także coś!!!... Obraza boża — i ty!e!

Taka była nasza rozmowa. Takie bywa czasem pojmowanie i nauczanie religii. I jak to dziwli się potem, że mówią, iż ona nie może ani pouczyć, ani oświecić ani wychować, ani w do brym życiu podtrzymać?

Bezbożnictwo bezceści naszą reli gię. Ale może my sami też ją pozba wiemy czci i wiary w jej boskość a skuteczność? Bo często z tego, co naj świętsze, robi się istne naumiewisko. — Gadają ludzie rzeczy niestworzone! Uczmy się więc katechizmu, i po znajmy dobrze swoją wiarę jeśli jej mamy nie tylko bronić, ale dla niej zdobywać.

Ile godzin ma doba?

— Też pytanie!

— Dwadzieścia cztery!

Czasem najgłupsze napozór py tanie może mieć sens. Trzeba tylko wiedzieć, poco się je stawia.

10 godzin pracy (najwyżej, i to już raz) z czasem przeznaczonym na drogę).

8 godzin snu.

3 godziny: modlitwa, ubieranie i rozbiieranie się, jedzenie.

Razem — 21 godzin. Zostaje 3 godziny.

Z tego:

2 godziny towarzyszywie w KSM.

1 godzina w gronie rodzinnym.

To wydaje się mało, ale wyżej wy

O głupstwach niestworzonych

Wiele, kto nieraz więcej szkodzi religii, niż bezbożnicy? — Katolicy! Ci mianowicie, którzy zabierają głos w sprawach, o których nie mają często zielonego pojęcia. Taki „gorli wiec”, co to katechizmu nie zna, a wszystkich by pouczał i nawracał, gorzej szkodzi z „gorliwością”, niż 100 bezbożników ze zlej woli.

Przykład z życia:

Znającą dziewczynkę wzięła na podchowanie pewna kobielcina. Po ja kim czasie wraca mała do rodziciel skiego domu i tu ją odpytuja pacierza i katechizmu.

— O, umiem, umiem! Wiem wszyst ko! — mówi z dumą — i jak Pan Bóg świat stworzył... i wszystko...

— Oho — jakaś ty mądra. Uczeńi ludzie dobrze tego nie wiedzą, — a ty wiesz?!!!

— A wiem!

Z „Wierzę w Boga: dowiadujemy się, że „umęczon pod pańskim pałacem”. Z „Dziesięciorga” — że „nie będzie brał — nie bę dzie znieś miał”, „ch r z c i j o j

ca twego i matką swoją”... Grzechy główne — to „pychaństwo, łakotstwo i małżeństwo święte” — itd., itd.)

A jak w odpowiadaniu wyglądało stworzenie świata.

»Pierwszego dnia — w poniedziałek — i to i to.

»Drugiego dnia — wtorek... i to i to. Itd.

— Co ty za głupstwa pleciesz — mówi pytający.

— Tak mnie uczyli...

Spotkawszy się z ową kobielciną mówię: czy naprawdę tak katechizmu uczyła? I czy naprawdę wyobraża sobie, że Pan Bóg zrobił niby jakieś „patryk” i wyskoczyło słońce i gwiazdy — i znowu „patryk” i wyskoczyło znów coś innego, i że dni, o których mówi Pismo św. to takie same dni, jak nasze?

Czy było tak według Pisma św.? Nie podobnego! Co to były za dni! Mówi o tem wyraźnie księga święta »Genezis», to znaczy geneza czyli powstanie świata: Sto! tam dostownie!

A dzień Pański jako wie

Do Młodzieży!

Hej! przez nuda z serca z ozola, Spoleczeństwo „pracy” wola, A staruszek z alwa głowa, Mówi z miną sobi grobowa.

»Strach pomyśleć modlam panie, Gdy nas brankie on się stanie — Nikt tradycji nie zachowa I zaginie polska mowa.»

Zrzucmy więc gnusne okowy, Niech powstanie okres nowy, Okres zgody, wspólnej pracy Bośmy hej! z serca polacy.

Choć wróg w skryciu spleki knuje, Wiara święta niech góruje, Hasłem naszym — Bóg Ojczyzna, Celem ojców jest spuścizna.

W przyszłość patrmy ufamy wzro kiem, Naprzód dąmy śmiałym krokiem, Nie nam marzyć, odpoocywać, Leoz zwycięstwa wolać zdobywać.

Obowiązek to rzecz święta, Niechaj każdy z nas pamięta I nie oszczędzi swej młodości, Na budowanie przyszłości.

W każdej pracy udział bierzmy, W pomoc starszym ochętnie splezmy Niech nie wątpią pionierzy W dobra obęć—polskiej młodzieży! 6-I-37 r.

Jenska Majchrowicz.

mienione 3 godziny spędza się też w domu, a nawet wielu pracuje w rodzinie).

Niby cały dzień już zajęty, ale tak bardzo źle z tym brakiem czasu nie jest. Czy w ognisku, czy w domu poświęć godzinę czytaniu. Czy wiesz, jakie z tego odnosił korzyści?

Chyba wiesz.

Wiesz, jak książka uczy, jak roz jaśnia umysł, wyrabia inteligencję, prowadzi do prawdy — do Boga. Obofatne, z jakiej dziediny będzie książka — jeśli będzie dobra, zawsze odniesiesz z niej korzyści, zawsze ona pod pewnym wzglę dem i w pewnym stopniu odoskonali.

Wiesz wiesz to wszystko.

Ale — czy czytasz? Godzinę dziennie?

Jeśli tak — to dobrze.

Jeśli nie — to zaonij od dziś.

A książki do czytania wypożyc w największej kuryjbskiej pol skiej bibliotece, jaką jest Biblioteka „Oświata”.

Jak nie możesz przyjąć osobiście, napisz list pod adresem: (Federação Polono-Catholica „Oświata” Curitiba, caixa postal 155).

FRANCISZEK GRYZEŁKO WETERYNARZ DOMOWY

ROZROST PODŁUŻNY RACIOY

Rozrost podłużny racioy zdarza się przeważnie u bydła, mającego małe rany i t. p., z tego powodu odrastają racie podłużne ponad stan normalny, najczęściej na tylnych nogach, przez co utrudniają bydu chodzenie, a z powodu nacisku na ich końce w czasie stapania, często pękają i to w miejscach, gdzie się mięśnie pod rogiem w racioy znajdują; pęknięcia takie narusza mięśnie i powodują ranę.

Rady: O ile przez pęknięcie racioy została spowodowana rana, należy ją czysto wymyć i zaopatrzyć tak, jak wskazano przy leczeniu ran (patrz, leczenie ran). Po zaopatrzeniu rany, racica powinna być oban dazowana aż do zasklepienia się rany.

Róg nadmiernie odrośniętej racioy należy ostrym nożem uciąć i sro wnać go do normalnej wielkości racioy, nie wolno przytem obcinać za duzo rogu, aby nie uszkodzić mięśni, znajdujących się pod rogiem w racioy.

ROZDZIAŁ VII. Choroby wewnętrzne bydła rogatego.

Wiele wewnętrznych chorób koni już opisano w rozdziale V. dlatego nie będą ich powtarzał w rozdziale chorób wewnętrznych bydła rogatego, ponieważ mają one przebiegi i objawy te same, bez względu na rodzaj zwierzęcia a zatem stosuje się te same metody leczenia.

PATRZ ROZDZIAŁ V:

- 1) Skaleczenie podniebienia paszą u krowy, — patrz: zapalenie podniebienia u koni;
- 2) zapalenie gardła — patrz: zapalenie gardła;
- 3) kichanie i wypływ wodnistych wydzielin z nosa — patrz: katar nosa u koni;
- 4) zapalenie gardła — patrz: zapalenie gardła u koni;
- 5) kaszel — patrz: kaszel;
- 6) zapalenie płuc — patrz: zapalenie płuc;
- 7) wypływ krwi z nozdrzy — patrz: raptowny przypływ krwi do płuc u koni;
- 8) zatwardzenie — patrz: zatwardzenie;
- 9) rozwołnienie — patrz: biegunka;
- 10) Niestrawność — patrz: niestrawność u koni i bydła i kolka koni;
- 11) zapalenie żołądka i kiszki — patrz: zapalenie żołądka i kiszki;
- 12) zatrucie — patrz: zatrucie lubinem;
- 13) glisty wewnątrz organizmu zwierzęcia — patrz: glisty u koni;
- 14) zapalenie nerek — patrz: zapalenie nerek;
- 15) zwierzę dziczeje, rusza się i szaleje — patrz: zawroty głowy, zapalenie mózgu lub przypływ krwi do mózgu;
- 16) sparaliżowanie szczątki — patrz: skurcz szczątki;
- 17) Wścieklizna — patrz: wścieklizna;
- 18) ukąszenie żmij i węży — patrz: ukąszenie żmij i węży;
- 19) Przepukliny — patrz: przepukliny;
- 20) wypadnięcie pochwy macicy i kiszki odhodowej — patrz: w rozdziale V.
- 21) choroby organów piciowych — patrz w rozdziale V.

Oprócz wyżej wyszczególnionych chorób, następuje dalszy ciąg opisu chorób wewnętrznych bydła rogatego w rozdziale VII.

KATARALNA GORĄCZKA BYDŁA

Kataralna gorączka zdarza się w pojedynczych wypadkach i wywołuje ją zarazek.

Objawy: Najpierw jawia się gorączka od 40° do 42° a następnie silne zapalenie błon śluzowych nozdrzy i pyska, zapalenie spojówki i ro

gówki oka. Oczy silnie łzawią, z nozdrzy wypływają silne wydzieliny a z pyska cieknie ślina.

Zwierzę staje się apatyczne, stoi z pochyloną głową, traci apetyt, łeb ma gorący, stan zapalny rozszerza się do zatoki czołowej i wyrostków rogowych, a nieraz powoduje spadnięcie rogów. Rogówka oka mętnieje, powieki opuchają a oczy najczęściej są zamknięte.

Oddech jest ciężki i przyspieszony. Następnie przychodził rozstrój organów trawiennych, bydlę szybko chudnie i może zdechnąć w ciągu do 14 dni. Zdarza się, że bydlę żyje dłużej. Zaadniczo było chorobą tę przezwycięża o ile ma natychmiastową i odpowiednią opiekę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bardzo ważne dla rolników

FIKMA CASA HACKRADI wysłała przed kilku dniami nastę pujący list do p. Prezydenta Ma nuela Ribasa.

Wiadomem jest, jak wielki nacisk kładzie Ekscelencja na rozwój rolnictwa, które, jak słusznie Ekscelencja twierdzi, jest podsiawą dobrobytu naszego Stanu.

Mamy zaszczyt przesłać Ekscelencji okaz ziemniaków dostawianych nam przez rolnika p. Michała Wałę gę z Kolonii Orleans.

Rolnik ten zasadził na 2000 m kwadratowym obszarze ziemi 5 akierów ziemniaków, nawożąc ziemię 60 kg. nawozu Superfosfatu, któ rego nawóz zawiera 18% siarczku, która wydała 55 akierów, to jest 11 razy tyle.

Na drugiej takiej samej powierz chni 2000 m kwadratowych zasadził również 5 akierów ziemniaków, nawożąc ziemię mieszaniną 30 kg. nawozu »Nitrofosca“ 16, tipo »Ac“, 12 proc. azotu i 12 proc. siar czanu, 21,5 potasu i 8-10 proc. wapna i 30 kg. superfosfatu 18

proc., wydajność ziemi okazała się o wiele większą, gdyż zebrał 125 akierów ziemniaków, to jest 25 ra zy tyle.

Wasza Ekscelencja może spraw dzić, że ziemniaki zebrane z dru giego pola są piękne, wszystkie prawie jednakowej wielkości, 96 sztuk z tychże waży 12 kg. 1200 gramów; średnia waga każdego ziemniaka wynosi 125 gramów.

Ziemniaki 55 akierów zebranych z pierwszego pola mają wartość 2768000; po odciążeniu 274000 za nawóz, pozostało czyste docho du 2488000 nie licząc pracy.

125 akierów ziemniaków z dru giego pola mają wartość 6258000. Po odciążeniu za nawóz 608000, po zostaje czystego docho du 5758000. Zatem dochód z drugiego pola na powierzchni 2000 metrów kwadratowych o 3278000 większy. Wasza Ekscelencja zgodzi się oby ba, jeżeli kończą, wyłączamy konkluzję z powyższego, że: Sadząc i nawożąc, rezultaty zawsze będą dobre.

W szkołach Sióstr Rodziny Maryi

W KURYTYBIE

rok szkolny rozpocznie się dnia 15 go stycznia 1937. Program nauki we wszystkich szkołach sióstr obejmuje przedmioty w języku portugalskim według wymagań władz szkolnej iutejszej a przedmioty w języku polskim według programu szkół powszechnych w Polsce.

We wszystkich klasach uszą się dziewczynki rocznych robót ko bielnych.

W szkole Sióstr przy ulicy Emillano Pernetta (Aquadabam) wpro wadzają Siostry Rodziny Maryi w roku bieżącym kurs, mający na celu przygotowanie uczniów do Szkoły Normalnej i gimnazjum. Uprawa się Szanownych Rodziców, aby już od dnia ogłoszenia rozpoczął zapisywanie swych dzieł do szkół, ponieważ ogłoszenie przynosi wielką szkodę dzieciom i niesmiernie utrudnia pracę nauczy telską.

Oznajmia się również Szanownym Rodzicom, że nasze przedszkola (ochronki) rozpoczną swoją naukę z dniam 1-go lutego b. r.

Zarząd szkoły

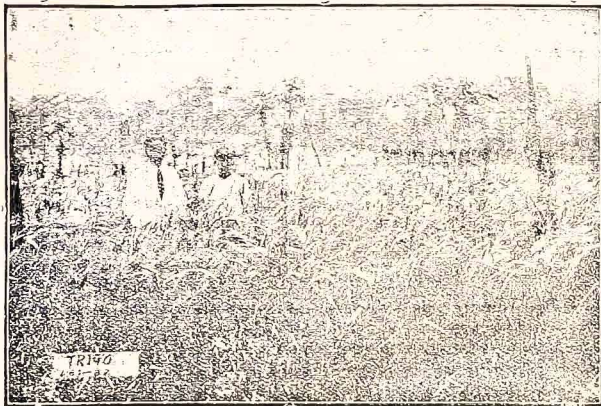
ZAMIĄST ZWIERZYNY UPOLOWAŁA MĘŻA

W kolonii Wyszecono w po wlecie morskim, tuż nad granicą niemiecką, wydarzył się osta tni niezwykły wypadek. Córka bogatego Kaszuba, Józefa Kasz tela, Anastazja, która przed rokiem ukończyła seminarium, od znaczała się niezwykle żywym temperamentem, a upodobała panny siły w kierunku wprost przeelwym, niż u jej rówieśniczek. Dziewczyna jeździła konno i ku zgorzeniu domowników oale dół spędzała w lasach na polowa niu. K'ika tygodni temu panna Anastazja udala się ze strzelbą do lasu, gdzie w pogoni za borsukiem zbłądziła. Mimo chłodu i głodu panna musiała w lesie przemocować.

Nad ranem stwierdziła, że znajduje się za prz uroczysku Robakowo w lesie!nawie luziń skim. Kiedy dziewczyna docie rała już do drogi, zauważyła w krzakach jakiś czarny przedmiot, który wydał się jej tropionym borsukiem. Nie namyślając się wcale — strzeliła, ale zamiast spodziewanego zwierza, z krza ków zerwał się młody człowiek, który z krzykiem rzucił się do ucieczki. Dziewczyna dogoniła zbiega, a stwierdziwszy, że nie odnalazł żadnej rany — zabrała go do swego domu. Był to bez robofny urzędnik z okolic Tarno wa, który włócząc się po Po morzu w poszukiwaniu zajęcia, zbłądził i urządził sobie w krza kach drzemkę.

Przypadek zakończył się dla »upołowanej zwierzyzny» dość pomyslnie. Egzaltowana i wybu chowa dziewczyna z miejsca za kochała się w przystojnym mło dzieńcu i mimo sprzeciwu ojca, natychmiast zaprowadziła »ado bycz» do ołtarza. Zamiast borsu ka upolowała męża.

Companhia de Terras do Norte Paraná Mala Real Ingleza



Pszenica w Londrinie
Stacja kolejowa w Londrinie

ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapełniony w całości pierwszą rezerwę zwaną Warta, Kompania zarezerwowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 kilometrów od Rolandji, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 kilometrów od Arapongas także przyszłej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami automobilowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 metrów ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawelny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, pau d'alto, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżąc tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożliwe mieć malarji.

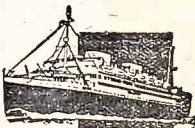
Loty od 5 alkrów w zwyż po cenie 500\$000 za alkr gotówką lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Bliższych informacji udzielają:

COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ
S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.
LONDRINA. Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Paraná — Ignacy Szańkowski, główny agent tutejszej z ORLEM Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowe z Cambarą aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwiędzić nasze Kolonie, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!



ALMANZORA: 19-go stycznia do Rio, Madaira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:
Asturias 14 stycznia
H. Brigade 16
H. Patriot 2 lutego
Alcantara 5

Z Santos do Europy:
Almanzora 19 stycznia
H. Chieftain 11
Asturias 25
H. Brigade 8 lutego

Sprzedaje się szyfarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polzki, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławiji, Austriji, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:
Cia Marte

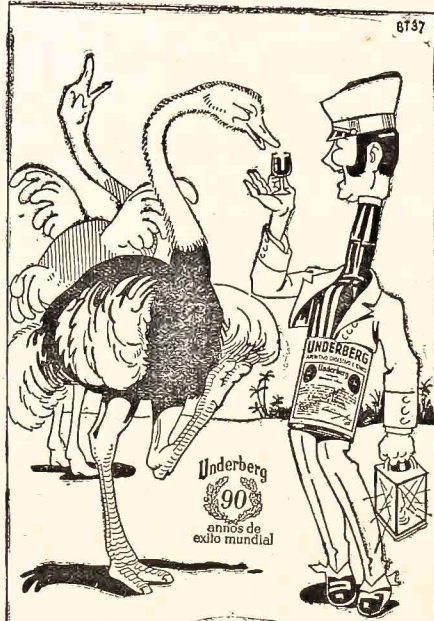
Rua 15 de Novembro 257-261 —
Caixa postal 220 — CURITYBA

Silnyne lekarstwo HAEMATOGEN DRA HOMMEL'A



rozpowszechniono po tym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: Anemji, Sklerozie Suchoćmom, Malarji, Neurastenji, grypce, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym skrofulom, astenji i t. d.

Lekarstwo
HAEMATOGEN D-ra Hommela
działa ze skutkiem.



Assim fallou seu Tonico Underberg:

O avesrus come pedra em profusão
E com pedra auxilia a digestão,
Mas o mesmo fazed o homem não deve,
Tome UNDERBERG que é gostoso e é leve;
Um calice tomando cada dia,
Terá vida feliz, longa e sadia.

Um calice por dia — dá saúde e alegria

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telefon 1043

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płucą. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Dieta termja. — Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopja i t. d. — Przejmuje od godz. 12-tej do 11 i pół i od 1-5

Cheesz mieć smaczną kawę? Używaj

Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości sum'ennie i higjenicznie. Inne mogą się równać z naszą ale lepsze nie są.
Palenie kawy:
Rua Com'end. Araujo 107
Telefon 1179 — Curitiba.

Okazja! Okazja!

Są do sprzedania 2 domy i meubagusa, w bardzo dobrym stanie olejno malowane i położone w pobliżu centrum miasta, w bardzo zdrowym miejscu, które dają 250\$000 lokatorskiego miesięcznie, wraz z placem 22x44. Z powodu wyjazdu właścicieli sprzeda za 185\$000.00.

Informacji udziela Papugneć w L-dzie od 1-5.

Poszukuje się BZEŃNIKA w wieku od 1st 17 do 25, samotnego który posiada dużą praktykę. Rua Mar. Floriano Peixoto 850.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogła szajcie w się LUDZIE.

Król a Car

— 415 —

A. Gruszecki

I opowiedziała o Warszawie, o opiece, o przysięgach i o porwanu z Luboży. Łapa zdumiony słuchał, wreszcie rzekł:

— I to wszystko prawda?

— Przysięgam na krzyż i ewangelie świętą

— Teraz poznaje, jak przykre i że tak rzekie, nie oczuwa jest moje poselstwo, ale przy książku siła, więc śmielem radzić posłuszeństwo.

— Nigdy, przenigdy! — zawołała Ewa.

— Zginiecie obie marnie — westchnął Łapa.

— Bóg ozwa nad sierotami — powiedziała z głęboką wiarą wojewodzina. — Jemu się oddajemy.

— Z waszności zony osłowiek — mówiła przyłaznie Ewa — szlachcico jesteście, nie szlachcicy, bezbronnych niewiast, na pastwę lotrom. Pomóż nam wydostać się z tej jaskini podłych zbrojów.

Łapa nachmurzył się i zawołał porywoko:

— Zdręca nie byłem i nie będę. Nie przyłożę ręki do tego gwałtu, postaram się użyć wielmożnym paniom, w ozem będę mógł, ale nie zawiodę zaufania, którem mnie obdarzono.

Wstał z krzesła i spytał z ukłonem: — Jaka więc mam wysłać odpowiedź?

— Słyszeliście już waszność... W Bogo nasza nadzieja i oparcie.

— Taką też wieść zaniesie goniec do Jego światłości... Polecam Boga, Jego łasce i miłosierdziu!

— Z Bogiem, mości panie!

Zaledwie drzwi zamknęły się za wychodzącym, już Ewa była u kolan matki i całując jej ręce, mówiła uradowana:

— Pani matko, zwoleństwo! Zwoleństwo nasz król i nas nie opuści!

— Prawda Ewo! Prawda! — gładziła ją po bujnych włosach — ale król daleko, a nieszczęście bliżkie.

— Nie mówmy o nas... Polock wzięty, książę w niewoli — zamysłła się przez chwilę i nagle zaczęła: — pani matko, zważcie tylko — wstała z kłęczek i gestykulując białymi rękami, mówiła podniecona: — nasz król puścił wolno wojewodów, tylko książka uwięził... naco?

dla czego?... czy tylko za krzywoprzysięstwo? Ja myślę, że nie!

— Hm... więc za co?

— Pani matko kochana, to jasne przecież... Książę Andrzej chce wam matkę odesłać do Polocka, czy on zrobiłby to z dobrej woli, kiedy i tak siła chce mnie zmusić do ślubu, więc musiał w tem odesłaniu mieć interes, albo ktoś, zapewne nasz król zmusza go do tego... Tak, tak, pani matko, ani chybi, że u wolni książka Wasyla, jeśli książę Andrzej nas uwolni.

— Oj, dziecko moje biedne, — westchnęła matka, — pragniesz wolności, to i ulegasz złudom nadziei... Pamiętam ja wielką wojnę, którą prowadził nieboszczyk król Zygmunt August z carem: Oszaczono nas w Polocku i odsiedzieć nie było; zabrano nas w niewolę i lata upłynęły, zanim przypomniano sobie o nas... Ktoby tam w czasie wojny pamiętał o niewiastach uwięzionych? Książę rycerstwa ginie, śmierć kości i kości, coż znaczą uwalniasz? Nie ludź się dziecko, wszyscy zapomnieli o nas.

— O, nie wszyscy! — zarumieniła się Ewa.

— Chociażby... ale co znaczą taki chorągwie? Ani to ród możny, ani powaga i wpływy.

— A król jegomości? A pan kanclerz?

— Hm... daj to Panie Boże, ale nie widzi mi się jakoś.

— A ja jestem pewna, i książę Andrzej nie nam nie zrobi, — powiedziała rezolutnie, — i dlatego wy, pani matko, posiedcie mi radość dnia?... Pójdę do Tekli, niech i ona się uleszy!

— Oj dziecko dziecko! — uśmiechnęła się pobłaźliwie wojewodzina, — idź już, idź Ewo.

W tej chwili otworzyły się drzwi, wejrzawszy przybladła twarzyczka Tekli, a wojewodzina łagodnie:

— Wejź Tekliu!

— Przyszłam... — zaczęła nieśmiało, ale już przy niej była Ewo i śmiejącą, ostoją, wolała:

— Zwoleństwo Tekli! Zwoleństwo! — Jakże? Gdzie?

— Polock zdobyty, książę Wo. onieo w niewoli... Tarowia wzięta! Sokół zabrany!

— Nie może być! Zarumiesz! — Prawda! Święta prawda! Spytał pani matki!

Król a Car

— 412 —

A. Gruszecki

— Ja?... Kiedyś, dawniej... ale to minęło i nie wróci! — rzekł twardym głosem — i lepiej zapomnieć.

— No, chwyt z siebie. Napil się gorzałki, gasior na stole.

Łapa wypił, otarł wazy dłonią i pokręcił się panu.

— Wybierz sobie trzech ludzi; na koi i w drogę.

— Stucham waszą światłość — skłonił się i zwrócił do drzwi.

— Zazękej! — zawołał książę — gdyby one ciekły z pod ziemi, a całą siłą na pal! Niech zgina sukiny! — Rozumiem.

— Konie wybierz dobre, nie żałuj ich, a jedź. Za cztery dni, może za pięć, sam przyjadę z popem... Gonca wyszlił do mnie zaraz, jak zastałeś w Szulgowie i o czy niewiasty zdrowe.

— Tak jest, wasza światłość.

— Jedź i spraw się dobrze, a nie pożalujesz tego.

Z zępną twarzą Łapy książę nie mógł nie wycofać, ale znał jego służliwość, posłuszeństwo i ufał mu w zupełność.

Łapa.

— Waszysko dobrze.

— Pani wojewodzina zdrowa?

— Nie wiem, nie widziałem jej od kilku dni, ale musi być zdrowa, bo w dworcu spokojnie.

— A panna wojewodzianka, jej córka?

— Nie widziałem jej.

Łapa ogarnął niepokój, a może one wymknęły się? Zeskoczył z konia i wprost szedł do drzwi dworca. Zastukał śmiało. Po chwili otworzono, a Łapa spytał:

— Pani wojewodzina jest?

— Przedeź nas więź i nie poszozą ją za waty — odpowiedziała służebna wojewodziny.

— Wigo jest w dworcu — odetchnął Łapa — czy zdrowa?

— Coż waćpan do tego? Na takim odudziu i w psim dworcu nie pytaj waćpan o zdrowie, tylko czy ill się żyje.

— Poszozaj mniel Masze się wdzied z pania wojewodzina.

— O! Nie bądź waśó tak skory — zawołała gwałtem — jesteś waśó praktyk, przemawiając do mnie ty! Nie galsiliśmy świni razem!... A do jaśnie pał

starosły noą. Sam starosta uszedł zdrów i cały, a w pożarsie dworca zginęła starościanka Tekli, ukochana Łapy.

Po tym zbrośckim napaźcie nie mógł i nie chciał wracać do rodzinnej Litwy. Wstał jako ochotnik do wojska carskiego, a po różnych prześiściach został przed dziesięciu laty najpierw pachołkiem u księcia, następnie dworzakiem, wreszcie zaufanym powiernikiem.

Przebywając od lat trzydziestu w państwie moskiewskiem, zapomniał nie tylko Litwy, ale i języka ojczystego.

Dopiero w ostatnich czasach, gdy był jeńcem Adama Żółkiewskiego, a ten postąpił z nim po rycersku: gdy spędził noc na rozmowie z rycerzami polskimi; dawne, zapomniane wrażenia i wspomnienia dzieciństwa i pachołkowa porwały się budzić z letargu i majaczyły w umyśle, jak szczyły gór zamłone, które za powiewem silniejszych zarysowały się, ażeby znów rozpląnąć się i zaknąć w szarej mgie.

W bramie obronnego dworca przywitał Łapę pokornym ukłonem i ucałowaniem ręki Bachmatego.

— Co u was sięgach? — spytał Łapa.

— Pani wojewodzina jest?

— Przedeź nas więź i nie poszozą ją za waty — odpowiedziała służebna wojewodziny.

— Wigo jest w dworcu — odetchnął Łapa — czy zdrowa?

— Coż waćpan do tego? Na takim odudziu i w psim dworcu nie pytaj waćpan o zdrowie, tylko czy ill się żyje.

— Poszozaj mniel Masze się wdzied z pania wojewodzina.

— O! Nie bądź waśó tak skory — zawołała gwałtem — jesteś waśó praktyk, przemawiając do mnie ty! Nie galsiliśmy świni razem!... A do jaśnie pał

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

FRAÇA COBONEL ENESAS 30, RÔG SÃO FRANCISCO 57
obok Igreja da Ordem — CURITYBA

CASA CESAR SCHULZ

de NATEL & KRUEGER
Curityba
Rua Barão Serro Azul 66 - 72
Fone 21.

BACZNOŚĆ! UWAGA!

Nowy i duży wybór książek do nabożeństwa w różnych oprawkach i cenach.

Obrazy religijne wszelkich rozmiarów Różańce, Szkaplerze, Medaliki, Obrazki do książek do nabożeństwa, Lichtarze, Krzyże i figury do kaplic kościelnych i domowych, papiery jedwabne i inne rozmaitego koloru na choinkę oraz do oprawy książek i t. d. Tabliczki, zeszyty szkolne, ołówki kolorowe, farby do malowania, piórniki, cykle i t. d.

Korzystajcie z okazji!

Wielka sprzedaż po cenach zniżonych. Drukarnia, Introligatornia i Fabryka Pieczętek gumowych oraz metalowych.

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok

podawajcie gościom smaczne i wyborowe trunki jak:

CHOPS CRUZEIRO

jasne i ciemne piwa po 1\$500 za litr.

CRUZEIRO PILSEN

tuzin 17\$000) i SULINA (tuzin 14\$000) są to najlepsze piwa na lato.

PRECIOSA

najlepsze czarne piwo, tuzin 12\$000.

GAZOSAS CRUZEIRO

bezkonkurencyjnie najlepsze.

Telefon 495 lub 756

Zamówienia uskutecznią się natychmiast z wysyłką na miejsce.

Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILIONÓW

GEOWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILJE: Brazylia: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curityba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.

CHILE: Santiago — Valparaiso.

COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.

URUGUAY: Montevideo.

Adresujcie wprost do Filii w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

Dr. J. Aleksander

Dobrowolski

Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Curityba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.

Klinika ogólna, chirurgia: Leczenie złamań kości. Leczenie żylaków i hemoroidów.

Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p. Mikroskopia.

Godziny przyjęć od 10-12 rano 15-19 wieczorem.

DEWOCJONALIA

dla panów kupców. CENY SĄ NADZWYCZAJ NISKIE.

Różańce, krucyfiksy, medalia, obrazki, broszki i t. p. we wielkim wyborze

BIŻUTERIA, broszki, zausznice z drogimi kamieniami, naszyjniki (łańcuszki), spinki do mankietów i t. d. oraz wiele innych przedmiotów we wielkim wyborze.

Gustavo Flegel

Avenida Simão Bolívar 594 (dawniej Assunguy)
Telefon 1754 — Curityba — Paraná.

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI. Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermja.

Klinika dla Panien.

Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.

Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-jej po południu.

Praça Tiradentes 554.
Rezydencja:
Praça Senador Correia 4.

„A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w paplerki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mączne i gumowe. — Przez tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kuritybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI.
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

BALSAMO

SANTALINA

Infallível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, uszu, neuralgie, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

APTEKA

HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Dra

Regina Kleemann

Lekarz - Dentysta
dyplomowana
przez Uniwersytet Parański.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swej specjalności najnowszymi metodami i najnowszymi aparatami.

Ceny dostępne wszystkim.
Konsultorium:
Praça Tiradentes Nr. 401.
nad Apteką Tiradentes.

Apteka

Tiradentes

Aptekarz
Kuno Kleemann

Jedyna
POLSKA APTEKA
w Kuritybie

Największa
i najtańsza
w Stanie Paraná
Curityba
Praça Tiradentes Nr. 398
Telefon 1084.

Król a Car — 413 — A. Gruszecki

województwiny nie przychodził się brudnym i zaśmieczonym w buciach zabłoconych. Wpierw przebiegł się ochłodzić i proś o łaskę doposażenia przed jej obłożem. Rozmiesz wasz?

Łąple przypomniały się czasy starościnie i Czaśnik, tak samo gromiła pacholecia starsza panna respektowa, a gdy służebna ochłodziła drzwi zawrzesz, zatrzymał ją silną ręką i rzekł z ukłonem:

— Daruj mi waszpanna, nie wiedziałem z kim mam oszeć rozmawiać. Jestem zdrowy i mam pilny interes do jaśnie wielmożnej pani wojewodziny i wojewodzianki.

— Jaki interes? Od kogo?

— Od jego światłości kniazia Andrzeja Wasylewicza Woronia.

— Interes pilny może zaszkodzić, póki się waszmość po ludzku nie przebiezsz, ażeby zaprezentować się na pokójach. A jeśli od kniazia, to pewno coś niedobrego, to też im później, tem lepiej.

Zatrzasnęła drzwi, zasunęła zapory, a Łąpa potrząsał głową, szedł do izby oszedeł i mruczał:

— Nie zmienili się, zawsze on! — miał na myśli wymówki służebnej i jej wymaganja co do stroju.

Przemocą nie nie poradzę, rozmyślał przyczadząc do swej izby, muszę być gładki i dworkny. Ubrał się też ochłodzić w barwy kniaziewskie i przedem wysłał pacholecia z prośbą o przyjęcie.

Wojewodzina przyjęła go w izbie mniejszej, otulona we futro, a obok niej usiadła Ewa.

Łąpa wszedł, skłonił się nisko i przedstawił się:

— Mikołaj Antonowicz Łąpa, honorowy dworzanin jego światłości kniazia Andrzeja Wasylewicza Woronia.

— Łąpa? — zdziwiła się wojewodzina — toś chyba waszmość z Litwy. Znam tę rodzinę, a Mikołaj herbu Tarawa dzierżawił u mnie dawniejszemi laty dwa wsi. Nawet jest pewne podobieństwo w rysach i wrodzie, a może waszmość syn Mikołaj?

Łąpa bardzo spochmurniał na wspomnienie stryja Mikołaja, który do obrzgu go trzymał, ale zdusił pamięć przeszłości i odpowiedział zmaco:

— Jestem tutaj... nie znam Litwy.

— Z czem waszmość przybył? Masz jakowe listy?

— Jego światłość rozkazał mi ustnie przedłożyć sprawę jaśnie oświeconej pani wojewodziny i jej córce, jaśnie wielmożnej wojewodziance.

— Tak?... Więo mów waszmość!

— Jego światłość, kniazź Andrzej Wasylewicz, postanowił nieodmiennie wydać za mąż swą wnucę, jaśnie wielmożną wojewodziankę Dowojdównę za jego światłość kniazia Borysa Iwanowicza Prozorowskiego.

Wojewodzina zbladła, a Ewa zarumieniona z gniewu spytała z przekąsem:

— Czy waszmość w swaty przyjechał?

— Nie jestem tego godzien — ukłonił się Łąpa — przyjechałem tylko zawiadomieniem o nieodwołalnym rozkazie jego światłości.

— Rozkaziel? — zadrwiła — kniazź Andrzej może rozkazywał swym sługom, ale nie nam, zostającym pod opieką jego miłości króla polskiego.

— Spędziam tylko mój obowiązek i powtarzam słowa jego światłości, że ślub, z wolą czy bez woli, odbyć się musi.

Ewa, wzburzona, już miała ostre słowa odpowiedzi na ustach, gdy matka położyła rękę na jej ramieniu i powiedziała łagodnie:

— Uspokój się Ewoli!

Następnie zwróciła się do Łąpy uśmiechnięta:

— Siadał waszmość — wskazała mu dalsze krzesło — i jeśli możesz, powtórz nam dosłownie, co kniazź Andrzej waszmości rozkazał — nam donieść.

Łąpa spodziwał się surowości, groźby, zmieszła go ta uprzejmość, do której nie nawykł u kniazia i usiadł na brzegu krzesła.

— Opowiedz nam waszmość wszystko po kolei jak było.

— Jestem posłuszny jaśnie oświeconej pani wojewodziance i zaczynam.

— Mów tedy.

— Wczoraj rano zawałał mnie kniazź Andrzej do swej komnaty...

— Czy sam był?

— Sam... Zawołał tedy i powiedział: pojedziesz do Szulgowia i zawiadomisz moją siostrzenicę i wnucę, że za pięć dni musi się odbyć ślub wauki z kniazem Borysem Iwanowiczem Prozorowskim.

— Za pięć dni, powiadasz waszmość? — spytała niepewnym głosem.

— To było wczoraj, a od dziś, za cztery dni, czyli w nadchodzącą niedzielę.

— Dobrze... oż dalej?

— Jego światłość kazał mi powiedzieć, że wszelki opór na nie się nie zda, i że w danym razie użyję siły.

— Dobrze... oż dalej? — spytała spokojnie wojewodzina.

— Jeśli jaśnie oświecona pani wojewodzina i jaśnie wielmożna wojewodzianka zgodzą się na ślub, w takim razie, kniazź Andrzej w zdrowiu i spokoju odeśle jaśnie oświeconą panią wojewodziankę do wojewody połockiego Dorohosajskiego wraz z jej dworem.

Wojewodzina i Ewa słysząc o wojewodzie połockim drgnęły i porozumiały się oczyma, a matka spytała obłątnie:

— Gdzie przebywa obecnie wojewoda Dorohosajski?

— W Połocku.

— Od dawna?

— Od chwili zdobycia Połocka przez króla polskiego, to jest od 30 sierpnia.

— Tak? Czy Turowla także zdobyta?

— Wzięta bez wyszczuła, tylko w Sokole bronili się krótko kniazź Szeremetiew i Szejnow, ale i Sokół stracony.

— Oż się stało z moim wujem, kniazem Wasylem Wasylewiczem? Spodziewam się, że żyje w dobrym zdrowiu?

— Zatem jaśnie oświecona pani wojewodzina nie wie o jego smutnym losie?

— Nie.

— Dostał się do niewoli przy wzięciu Połocka. Innych wojewodów król polski puścił wolno, tylko jego kuzni zatrzymał i więził w Połocku.

Mimo rozpaczy i położenia wieści te tak uradowały Ewę, że wstała i rozpromieniona zawołała:

— Dziękuję waszmość panu za dobre nowiny! Bóg zapłać, bo my teraz biedne, zabrano nam wszystko.

Teraz dopiero spostrzegł Łąpa, że za dużo powiedział i kto wie, czy nie zaszkodził tem sprawie, z którą przyjechał.

— Czy waszmość masz wysłać gońca do kniazia Andrzeja z moją odpowiedzią?

— Tak jest i pragnąłbym usłyszeć!

postanowienie jaśnie oświeconej pani wojewodziny.

— Powiedz mi tedy waszmość, że nie zgadzam się na ślub córki z kniazem Prozorowskim, a jako matka i opiekunka mam do tego najzupełniejsze prawo.

— I dodaj waszmość, że póki żyje, nie zostanie żoną tego podłego kniazia, sto razy wolę śmierć! — zawołała Ewa z mocą.

Twarz Łąpy stała się zaszpelesza i po chwili zwrócił się do wojewodziny:

— Nie jestem pacholkiem, którego pan wysłał z listem i niemy oszka niezrozumiałej odpowiedzi! Szlachcio jestem i jako posła swego wysłał mnie jego światłość, kniazź Andrzej.

— Wiemy o tem — powiedziała uprzejmie matka — a sposób w jaki odprawił swa poselstwo, dowodzi dworskich obyczajów u waszmości.

Pochlebilo Łąpa to mniemanie wojewodziny o nim i mówił łagodnie:

— Współczując z jaśnie oświeconą panią wojewodzianką muszę wspomnieć, że jego światłość grozi i wykona to napewno, iż jaśnie wielmożną wojewodziankę każe związać i zakneblowaną przynieść do ślubu. Byłoby to z taką plmą godnością i rodą, że koniecznie należy tego uniknąć i pogodzić się z koniecznością zamażpójścia.

— Nowy ten szczełó! dowodzi — zawołała Ewa — że szlachnie przenoszą śmierć nad okrucieństwo i barbarzyństwo kniazia Andrzeja i Prozorowskiego.

— Ależ on ekaże pannę na knuty i więzienie — dorzucił Łąpa.

— I zapewne na tortury za przykładem swego gosudara — zaśmiała się drwiąco.

Łąpa obeształ się trwożliwie i rzekł zniżonym głosem:

— Na miły Bóg, tylko nie c gosudarce, i ścisny mają uszy.

— Znam cara Iwana, — powiedziała wojewodzina — bo byłam u niego w więzieniu wraz z mężem, i jaki on jest, to jest ale krzywoprzysięstwo kniazów Woronia i Prozorowskiego surowoby pokazał.

— Krzywoprzysięstwo? — niedowiedział Łąpa.

— Tak, i posłuchaj waszmość, z jakim panem się związała, — zaczęła podnieconym głosem wojewodzina.

Król a Car — 414 — A. Gruszecki



S P.

Data 4 stycznia zmarł nasz ko-

Filip Długosz

Przeżywszy lat 73; do Brazylii przy-
był z pierwszą emigracją. Długo
czas zamieszkiwał na kolonii Legru
Porto União; od kilku lat przeniósł
się i zamieszkiwał w Itaity. S. P.
Filip Długosz był przykłądnym ojcem
swej rodziny, pozostawiając liczną
rodzinę: synów, córki i wnuków.
Pogrzeb jego odbył się 5 stycznia
przy bardzo licznej liczbie rodziny,
sąsiadów, przyjaciół i znajomych.
Za pośrednictwem gazety 'Lud',
tym wszystkim, którzy nam byli
w csemkolwiek pomooeni i za udział
w pogrzebie składamy staropolskie
'Boż zapiski'!

Rodzina Długoszów.

NOWY ZARZĄD TOW. TA-
DEUSZA KOŚCIUSZKI—ŁA-
CZNOŚĆ I ZGODA W KURY-
TYBIE NA ROK 1937

Prezes — Jan Plombon (ponownie);
Wice-prezes — Stanisław Graczykowski
(ponownie);
Sekretarz — Józef Smoliński (ponownie);
Wice-sekretarz — Stanisław Czerwonka;
Skarbnik — Antoni Amplewski (po-
nownie);
Zastępca skarbnika — Józef Sikor-
ski (ponownie);
Bibliotekarz — Józef Kopciuszynski
(ponownie);
Zastępca bibliotekarza — Piotr Mi-
lek (ponownie);
1 chorąży — Franciszek Kamrow-
ski (ponownie);
2 chorąży — Aleksander Machnio
(ponownie);
3 chorąży — Stanisław Pranagal.
Komisja rewizyjna: Jan Kubis, Fran-
ciszek Lachowski, Alojzy Gapski, Anto-
ni Stańczyk, Mieczysław Florecki.
Majątek Towarzystwa Tadeusza Ko-
ściuszki na 1937 rok w gotówce wy-
nosi 24.447\$100.

Dr. J. Furmaniak Schmidtger prze-
nosi swój zakład dentystryczny z 13
de Maio na Rua Paulo Gomes 218
w Kurytybie, gdzie będzie mogła lepiej
obsłużyć swą klientelę jak dotychczas,
z powodu obszerniejszego i wygodniej-
szego konsultorium.

Tow. Kulturalno-Oświatowe
im. Ig. Paderewskiego

zaprasza swych członków na Walne
Rozuże Zebranie, które odbędzie
się w lokalu wiesnym przy ul. 5
de Maio, róg Alfereš Poli, dnia 17
b. m. o godz. 2 po południu.
Ze względu na ważność spraw
jak: wybór Zarządu, szkoły, oży-
wienia pracy w Towarzystwie i in-
ne prosimy Sr. Członków o liczne
przebycie. Zarząd.

NA CZASIE

SZANOWNI RODZICE!

Na rok 1937.

Posyłajcie swoich synów tylko do
Szkoły, która po roku nauki wydaje świa-
dectwo z prawem nauczania.
Tą Szkołą jest 'Academia Su-
perior do Comercio do Paraná'
z prawami rządowymi.
Rua Comendador Araujo 276 —
Curitiba.
Nie bądźciecie więcej tracić czasu ani
pieniędzy. Zapisy aż do 15-go lutego
1937 roku.
Wszelkich informacji udziela Dyrektor
Elias Metynowski i.

Atelier de Arte Christã

(wzroby artystycznych figur i figurek)

Gerd Claassen

i Kamiński

Av. Vicente Machado 580, —

Curityba — Paraná

Fabryka figur dla kościołów

w różnych stylach i wielkościach: Anio-
łów, grup, Błustów, Dróg krzy-
żowych, Krucyfiksów i t. p.

Naprawa i polichromja

(wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na emen-
tarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacje
i słupy ozdobne.

Podjekuje się wykonania Oltarzy,

Ambon, Konfesjonalów oraz

innych sprzętów do kościołów

w różnych stylach.

Obstalniki dostarcza się do

każdej miejscowości w Brazylii

STAŁA WYSTAWA.

Ziemia na sprzedaż

w kolonii Bocaina odległej o 10 km.
od Ponta Grossa; składa się z 6 akrów
pastwiska a 11 i pół akrów rosy i la-
su. Informacji bliższych udziela na miej-
scu Józef Malor, lub p. Leon Salata
w Papegaico Novos, Palmeira (Paraná).

Janina Furmaniak
Schmidtger
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w
zakres dentystryki szybko, starannie i ta-
nio.

Rua Paulo Gomes 218.
Mówi się po polsku.

Bardzo dobra okazja!

W odległości 7 kilometrów od stacji
Rio Azul, sprzedaje się 72 akry bardzo
dobrej ziemi, w tym 52 akry bardzo
dobrej ziemi, w tym 20 akrów herwalu w
tym piniorów około 1000 i dużo imbui.
Herwal bardzo dobry; ziemię są dobre
pod kartofle; są dobre zabudowania; to
wszystko za 46.000\$000.
Blizsze informacje u p. Jana Dudy
w Rio Azul (Paraná)

Dr. Carlos Moreira

OKULISTA

Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gard-
ła. — Konsultorium: Avenida João
Pessoa 68, nad aptekã Avenida od 10—
11 i od 3—5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 809
Telefon 8-8-8.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i pary-
skich szpitalach. — Hamburg cõglna.
Leczy specjalnie choroby skóry, we-
neryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki
oraz rany na nogach bez operacji.
Konsultorium: Nad aptekã Avenida
przy Aven. J. ão Pessoa 68. Przyjmuje od
10 do 12-iej i od godz. 4-iej do 6-iej.
Telefon 8-7-5
Rez. Rua Comendador Araujo 970,
Telefon 424.

Palace Hotel

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62

Telefon 989 — 990

Caixa postal 463.

70 pokoi z wodã zimnã i gor-
rãcã. 14 oddziãłãw z lazienka-
mi prywatnymi, 2 windy. Salon
restauracyjny, hala i bar.

KUCHNIA

PIERWSZORZĘDNA

Autã na stacji do dyspozycji

gości

Właściciel:
MARCIN JARUGA

Zacna Rodzina poszukuje do obsłu-
gi domowej dobrej słuźacej, majãcej
najmniej 18 lat. Wynagrodzenie dobre.
Praça Coronel Eneas, 119
Dawniej Praça da Ordem, Kurytyba.

GDYNIA - AMERYKA

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.

LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA

Reprezentanci na Brazylię: Lamport & Holt Line

Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie

polskimi okrętami popieszanymi:

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej:

Table with shipping schedules for 'Pułaski' and 'Kościuszko' routes, including dates and ship names.

Odjazd do Gdyni:

Table with shipping schedules for return trips from South America to Gdynia.

Informacja i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski uskuteczniają:

Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Agencja Poloneza de Viagens

Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.

Agencja Poloneza de Viagens

rua Libero Badaró, 561. 2-a sobroleja, telefon 2-3851. — São Paulo.

Oraz agencie:

Firma PARANPOL (Emiliano, Kims & Cia.) Kurytyba,

Praça Cel. Eneas, 48. Caixa Postal, 111. Tel. 1761.

L. Wilkoszyński, rua 7 de Setembro 897, C. Postal 166 — Porto Alegre.

Klinika Dentystryczna

WINCENTY FLENK

Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystryki

Specjalność: Wrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych

kompliakcyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8 — 12 i od 1 — 6.

Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 593 — Paraná.

Królowie bez tronu

Jednym z najciekawszych to-
warzystw na świecie, bezsprze-
cznie jest stowarzyszenie 'kró-
łów bez korony', które w osta-
tnim czasie wzbogaciło się o je-
dnego członka więcej.

Tym cennym towarzyszem kró-
lewskiej doli, jest ksiãżã Wind-
sor, jedyny król który dobrowol-
nie abdykował z tronu angiel-
skiego i jedyny król, który tron
stracił, nie będc korowanym.
Był król tronu angielskiego Ed-
ward, był ósmym z rzędu krótem
pod tym imieniem i jest też ós-
mym w rzedzie zdeponizowanych
królów świata, dziś jeszcze
żyjących.

Eks król Edward VIII. jest
ciekawym członkiem w gronie
swolch współtowarzyszy, którzy
potrafilii korony dla ważnych po-
wodów i przeważnie pod przy-
musem. Tymczasem Edward VIII
stracił tron królewski po 375
dniach rządów i to na własne
swoje życzenie z powodu 40 let-
niej kobiety p Simpson, już dwa
razy rozwiedzionej, do której za-
pałał wulkanicznã miłościã.

Stowarzyszenie 'królów bez
korony' liczyło 12 członków,
z tych czterech odzyskało prawa
do tronu. Był to Jerzy, król
grecki, Kang Teh, cesarz man-
dzurski, Karol, król rumuński i
rumuński ksiãżã-dziedzic Michał.
Kang-Teh nigdy nie chciał być
cesarzem a był nim z woli narodu
aż trzy razy, i trzy razy ustę-
pował z tronu.

Ksiãżã Michał zawiãdzcza tron
królewski aferze swego ojca Ka-
rola, który zakochał się w pie-
knej Magdzie Lupescu.

Król Karol rozwiodł się z żo-
nã Helenã greckã i zamieszkał
w Paryżu z Magdã. Ksiãżã zaś
Michał, syn eks króla Karola,

został więc królem Rumunii, uza-
leźnionym od rady regencyjnej
kierowanej przez królowã-matkã.
Przez 4 lata Rumuniã rãdzil
król Michał, syn Karola. Po cãte-
rech latach, po dokonanyam za-
machu stanu, na tron rumuński
wstępuje po swolm synie Michale
król Karol.

Jerzy, król grecki w 1923
roku został wypędzony z kraju
mocã republikańskiego plebiscytu.
Przez 12 lat podrõzował on
po Europie, wszãdzie glosząc,
że nie rzekł się praw do tronu
i wkrõtce na nim ponownie za-
siãdzie.

Naturalnie, królowi — banclce
nikt nie dawał wiary.

W roku ubiegłym przeprowa-
dzony plebiscyt z powrotem po-
wołał go na tron grecki, na któ-
rym dziś już mocno siedzi.

Najbardziej zrezygowanym
aks królem, który nigdy nie chciał
być królem i nie pragnãł wiãcej
zaslaãca na tronie, jest Prajadh
pok, wãdca sjamski.

Kiedy widzial on, że pod nim
chwileje się tron Sjamu i nieba-
wem moze go stracić, wyjechał
do Anglii, gdzie złożył wielkã
sumã, ubezpieczajãc się od wy-
padku »postrãdzenia tronu«.

Dziś, po straceniu tronu, spo-
kójnie sobie żyje przy boku uko-
chanej małżonki, w miejscowości
Surrey, w pobliżu Londynu,
otrzymujãc z towarzystwa ubez-
pieczeniowego miesięcznie 4 000
funatów szterlingów.

Do tak ciekawego stowarzy-
szenia nalezy też jeden z naj-
bardziej dumnych monarchów
77 letni eks-kalzer Wilhelm, po-
pularnie zwany 'Wilus'. Żyje on
spokojnie w Doorn, w Holandii,

gdzie z zamikowanem oddaje się
pielęgnacji kwiatów i po dziś
dzień każe sobie oddawać hołdy
monarsze przez słuźbę króle-
wskã, którą utrzymuje. U niego
to odbywają się częste sjazdy
członków stowarzyszenia 'kró-
łów bez korony'. Studjuje też
zapamiętãle orientalistykã i o ni-
czym nie mówi, tylko o swolch
bohaterach Wschodu, o Cyrusie
i Cambizese.

W Italii żyje eks-król Afgani-
stanu Amanullah, który stracił
tron dlatego, że chciał kraj ze-
uropelzować. Tron królewski stracił
on w 1927 r. w chwili wybuchu
rewolucji.

Poblerajãc od rządu afgani-
stańskiego milion dolarów ro-
cznie, żyje spokojnie przy boku
swej małżonki Sourlya.

Abdul Medjid żyje w Nicei,
gdzie troskliwie dba o swoje
zdrowie. Ma lat 68 i temu to przy-
padło w udziale odprowadzić na
wieczny spoczynek dwóch zmar-
łych członków owego stowarzy-
szenia a mianowicie eks króla
Portugali Manuela i Amad Shah,
Sultana Persji. Abdul Medjid był
ostatnim sultaniem imperium otto-
mańskiego, dzisiejsz już republiki,
rãdzonej przez Kemal Pachã.
Eks-sultan duzo czyta, maluje,
gra na pianinie i żyje dostatnio
w otoczeniu 300 żon.

Stowarzyszenie to zalicza do
swego grona jeszcze Fernanda,
eks-króla Bułgarii, który w 1917
roku abdykował na rzecz swego
syna Borysa, obecnego cara.

Nieszczãsty Haile Selassie,
eks-król abisyński, oãleglejesze
ludzi się nadzieja, że Liga Nar-
odów, w której moo następo uwle-
rzył, spełni swojã obietnicã i tron
Ediopia przywróci mu z powro-
tem. Nikt nie wie ile posiada
bogactwa ten król królów i Lew

Judy, Halle Selassie, który dziś
żyje bardzo skromnie.

Wszyscy powiãdają, ale nie
wiadomo ile w tym jest prawdy,
że Alfons XIII, eks król Hiszpanii,
jest najbogatszym z członków
stowarzyszenia 'królów bez ko-
rony'. Zasadniczo mieszka on
w Rzymie, ale jezdzi po całej
Europie. Z żonã swãã i królowã
Enã de Battenberg rozwiodł się
i żyje po kawalersku.

Tak więc bractwo to żyje spo-
kojnie i wcale nie zaprzãta so-
bie gowy tym, że jego członko-
wie nie mają tronów, gdyż i bez
tego jest im dobrze.

Jerzy Skragen.

TO I OWO

Fewne czasopismo angielskie
zamieściło następujãcã ilanãe
skarg:

Jeżeli dajemy dowolny, uwa-
ża się nas za pływików i mdłych.
Jeżeli nie dajemy dowolpów, je-
steśmy zbyt nudni.

Jeżeli opracowujemy tematy
oryginalne w artykułach, sãlãga-
my na siebie zarzut monotonno-
ści. Jeżli bierzemy artykuły i
tematy z innych pism — nie je-
steśmy oryginalni.

Jeżli dajemy artykuły i wska-
zówki techniczne, nasze pismo
jest zbyt suche. Jeżli tego nie
dajemy, brak nam twencji i in-
cjatyw.

Jeżli zamieszczamy ilustracje,
za mało jest do czytania. Jeżli
nie zamieszczamy ilustracji, wó-
wczas pismo jest nudne.
Znajdã się prawdopodobnie i
tacy, którzy bądã utrzymywali,
że utyskiwana te przedrukowa-
liemy z lanego pisma. Tak też
jest w Istocie.

ZWALCZANIE MALARII — RYBAMI

Rząd belgijski ma wiele klo-
potów w zwãzku ze zwalczã-
niem malarii w Kongo Belgi-

skim. — Dotychczasowe zabiegł
nie wdały należytých rezulta-
tów. Wszystkie stosowane śro-
dki oraz metody, bądã to zawo-
dzili, bądã też okazywały się
tylko pòisrodkami.

Ostatnio znany biolog belgijski
Wasson, dokonãł bardzo cieka-
wego odkrycia, które nasunã-
ło mu nowã myśl w zwalczaniu
tej strasznej plagi. — Wasson
stwierdził, że żyłca w Kongo
ryba, o nazwie 'Tilapia hende-
loli', w okresie młodości jełł
zawzięcie poczwarki komarów.
Jedna ryba zjada dziennie od
100 do 150 poczwarek. Ryba ta
ma jeszcze jednã bardzo doda-
tnã wãlciwość, że moze być
nie tylko w wodach stojãcych, lecz
również i w tych, gdzie znajdu-
je się wlejsza zawartość soli.

Obecnie zamierza się rozpo-
czãć planowã akcjã zwalczania
malarii tymi rybami.

Gramatyka Polska

wraz z uzupełnieniem

NOWEJ PISOWNI POLSKIEJ

Wydawnictwo Oświaty (str. 100).

Można nabyć w Składnicy Oświa-

ty, po cenie 1\$600.

Caixa Postal 155 — Curityba

NAJWIĘKSZY WYNAŁAZEC
DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przyrãdza je VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć wiãcej.
Usuwa kólki w ciãgu 2 godzin.
Używa się przedwól wszelkim cho-
robom kobiecym po porodach. Jest
to lekarstwo wzmacniajãce i uspo-
kajãce; reguluje krew.

Przez 10 tysiecy lekarzy jest ono
uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

XVI NADZWYCZAJNY SEJM

Zjednoczenia Polsko-Katolickiego

„Oświata“

na Amerykę Południową

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Po południu o godzinie 2-ej w sali Kolegium Sióstr Miłosierdzia w Abanches wznowiono dalszy ciąg obrad delegatów „Oświaty“.

Obradom nadzwyczajnego Sejmu przewodniczył p. Franciszek Lachowski, który przedstawił następujący projekt obrad:

- 1) Sprawozdanie mandatów
- 2) Sprawozdanie Zarządu
- 3) Przedstawienie projektu budowy „Domu Katolickiego“
- 4) Wybór przewodniczącego Sejmu
- 5) Uzupełnienie Zarządu
- 6) Wolne wnioski.

Projekt obrad przyjęto jednogłośnie. Komisja mandatowa stwierdziła, iż na Sejmie „Oświaty“ są reprezentowane następujące organizacje: Tow. Wł. Jagiełły z Abanches, Tow. Św. Wojciecha z S. Candida, Związek Polsko-Katolicki z S. Paulo, Związek Polsko-Katolicki z Campo Largo, Tow. Św. Stanisława Koski z Nova Polonia (Rio Grande do Sul), Tow. Kazimierza Promyka z Marumbi dos Elias—Rio Azul, Tow. Św. Józefa z Serrinha, Tow. Św. Józefa z São Matheus, Tow. Św. Jana Kantego z Capoeira Grande, Tow. Św. Jana Chrzeciela z Ribeirão Vermelho, Tow. Św. Izidora z Lamenha, Tow. Św. Izidora z Cerrado, Tow. Szkoły Polskiej w Brazylji z Rodelo, Tow. Dzieci Maryi z Kurytyby, Luency i Abanches, Tow. Rolnik z Rio da

Arreia, Tow. Rolnik z Bateas de Baixo (S. Catharina), Tow. Polonia z Iraty, Kolo Polek z Iraty, Tow. Mikolaja Kopernika z Rio Bonito, Tow. Królowej Jadwigi z Abanches, Tow. T. Kociuszki z Lageado Valeriano (Rio Grande do Sul), Tow. J. Pilsudskiego z 18 km. z Getulio Vargas (Rio Gr. do Sul), Tow. Bitwa pod Grunwaldem z Bateas de Baixo (S. Catharina), Stow. Rózy z Rio da Arreia, Stow. Rózy Św. Jadwigi z Kurytyby, Stow. Matek Chrześcijańskich z Abanches, Stow. Dzieci Maryi z São Matheus, Stow. Matek Chrześcijańskich z Prudentopolis, Stow. Apolatwa Modlitwy z S. Matheus Koopteryta z São Feliciano, Szkoły Sióstr Miłosierdzia z Abanches, Kurytyba, S. Matheus, Araucaria, Itayopolis, Rio Claro, Prudentopolis, Imbituva, Ivahy, Mallet, Vera Guarany, Floresta, Thomas Coelho, Tow. Rolnik z Nucleo Iraty, Stow. Dzieci Maryi z Santa Candida, Szkoła SS. Rodziny Maryi z S. Candida, Bractwo Róż.—Karola Szługi, S. Candida, Bractwo Róż.—Anny Szługi z S. Candida, Stow. Dzieci Maryi z Rio Claro, Bractwa Różańcowe z Abanches: Zofii Chojńskiej, Tomasza Chyły, Anastazji Goras, Pauliny Gubały, Franciszki Krzyżanowskiej, Joanny Purkot. Razem 58 organizacji. Ponadto członków nadzwyczajnych osobiste lub też reprezentowanych, brało udział w Sejmie „Oświaty“ 118.

724 przesyłek pocztowych i kolejo- wych.

Wydawnictwa „Oświaty“

Do pięknego dorobku „Oświaty“ w dziale wydawniczym z ubiegłych lat należy dodać następujące wydawnictwa z roku zeszłego:

- 1) „Gramatyka Polska i Ćwiczenia Językowe“ — opracował X. Góral;
- 2) „Nowa Pismońia“ — opracował X. J. Góral;
- 3) Statuty Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata“;
- 4) Sprawozdanie z XV. Walnego Zjazdu Zjednoczenia P. K. „Oświata“;
- 5) Statuty Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej;
- 6) Weterynarz Domowy — Franciszek Gryzeńko (w druku);
- 7) Uprawa winorośli i wyrób wina z winogron, porażenie i miodu — Ks. Józef Łopaciński (w druku);
- 8) Polskie obrazy pamiętkowe I. Komunii Św.

Poza tym Sekretariat „Oświaty“ sprowadzał stale z Polski spore ilości dla swych członków śpiewników narodowych i kościelnych oraz sztuki teatralnej, szereg w ten sposób znanych piosenek i sztuki polskiej. Równocześnie, jak za dawnych lat, ułatwiał nabywanie podręczników szkolnych.

Centralna Biblioteka „Oświaty“

Przyjęliśmy nazwę Centralnej Biblioteki „Oświaty“ ponieważ obsługujemy nie tylko Rodaków — członków rozrzuconych po różnych stanach Brazylji, ale także i dlatego, że ostatnio „Oświata“ potworzyła szereg ruchomych bibliotek „Oświaty“ przy wielu towarzystwach lub też w okręgach, jak w Ivahy, Erechim, Guarany, S. Paulo, Cruz Machado, Prudentopolis.

Ilość książek w Bibliotece „Oświata“ wzrosła o około 800 dzieł, częścią zakupionych za własne fundusze, częścią otrzymanych z „Opieki Polskiej“ nad Rodakami Zagranicą, z Polski. Obecnie Centralna Biblioteka „Oświaty“, liczy ponad 4.000 dzieł skatalogowanych i uporządkowanych w 6 działach: A) powieściowa; B) naukowa; C) sztuk teatralnych; D) dzieł polskich o Brazylji; E) dla młodzieży i F) najnowszych powieści polskich, który to dział został utworzony przy końcu ubiegłego roku.

Z pierwszych 5 działów mogą korzystać tylko członkowie „Oświaty“ i to bezpłatnie — po opłaceniu zwy-

kiej składki członkowskiej. Przy przesyłkach pocztowych kosztą ponosi wypożyczający; członkom — towarzystwom wypożycza się całe komplety bibliotek wędrownych na przeciąg 6 miesięcy.

Z ostatniego działu „Najnowszych powieści“ mogą korzystać wszyscy po opłaceniu 1\$ za wypożyczenie każdej książki.

Z Biblioteki „Oświaty“ korzystało 29 towarzystw oraz 90 członków indywidualnych; wypożyczając z biblioteki 2.560 książek. Naturalnie nie możemy podać ilości korzystających z książek Biblioteki „Oświaty“ wypożyczonych towarzystwom.

Najwięcej wypożyczają osoby zamieszkałe w Kurytybie i okolicach podkurytybskich, jednakże z intereru a tak samo innych Stanów coraz więcej zwracają się po książki do Biblioteki „Oświaty“ jak np. Prudentopolis, okręg Ivahy, Cruz Machado, Marechal Mallet, Rio Claro, Affonso Penna, São Matheus São Paulo, okręg Erechimski, Porto União, Warnow (Santa Catharina) Trez Barras, Guarany, a nawet z dalekiego Guanary.

Prace organizacyjne

W związku z przyjęciem na ostatnim XV Walnym Zjeździe „Oświaty“ nowego statutu, prace zarządu szły w kierunku umocnienia i wzniesienia naszej organizacji na nowych obywatelskich podstawach.

Sprawę zorganizowania młodzieży, wysuniętą na ostatnim zjeździe na pierwsze miejsce, Zarząd kontynuował i miał w dalszym ciągu podwaliny pod nową organizację młodzieży, przeznaczając na zapoczątkowanie tej akcji fundusz 1000\$000 opracowując wzory statutów katolickich towarzystw młodzieży, oraz związku młodzieży, zamówił odnaki dla towarzystw młodzieży, redagował specjalny dodatek dla młodzieży w piśmie „Lud“, pomagał przy organizowaniu się towarzystw młodzieży, uruchomił przy Bibliotece „Oświaty“ dział dla młodzieży; owoce pracy Zarządu a zwłaszcza delegata dla spraw Młodzieży jest dziejszeży wspaniały I. Zjazd Katolickiej Młodzieży Polskiej w Brazylji.

Budowa Domu Katolickiego w Kurytybie — to druga sprawa zlecona Zarządowi do zapoczątkowania przez ostatni Walny Zjazd; komiteta „budowy Domu“ oraz Zarząd zapoczątkował zbiórkę funduszy, przeprowadził umowy w sprawie uzyskania terenu, oraz planu budowy Domu, o których to sprawach będziemy omawiali obszernie w punkcie następnym obrad.

Objazdy tak ważne w pracy organizacyjnej i utrzymaniu ścisłego kontaktu Zarządu z członkami rozrzuconymi po różnych Stanach były bardzo liczne.

Sekretarz gen. Ks. Pałka zwiedził w maju zeszłego roku Cruz Machado

i szereg kolonii polskich położonych w północnej Paranie.

Ks. Janiewski, delegat dla spraw młodzieży, zwiedził szereg kolonii polskich w stanie Rio Grande do Sul, jak: Barro, Ballza, Rio dos Indios, Douradinho, Floresta, Capoeira, 13 km. de Getulio Vargas, w Paranie zaś: Ponta Grossa, Serrinha, Campo Largo, Ribeirão Vermelho, oraz był w samym São Paulo.

Ks. Wisłiński, jako delegat „Oświaty“ bawił ostatnio w São Paulo.

P. Henryk Zerek, II sekretarz, zwiedził Treze de Maio, Marcelino Ramos, Boa Vista do Erechim, Barro, Rio Ligeiro.

Ponadto w uroczystościach i obchodach w koloniach podkurytybskich jak Santa Candida, Abanches, Orleans, brały udział delegacje „Oświaty“, zazwyczaj złożone z prezesa, i sekretarzy i innych członków Zarządu.

Ks. Wyzytator Bronny, bawiąc w Polsce w imieniu „Oświaty“ odwiedził i przeprowadził rozmowy w Świątym Związku Polaków w Warszawie, oraz z „Opieką“ Polską nad Rodakami Zagranicą w Poznaniu i Warszawie.

Ks. Alojzy Orszulik, jako delegat „Oświaty“, brał udział w Narodowym Kongresie Eucharystycznym w Bello Horizonte.

Imprezy

W sierpniu ubiegłego roku, „Oświata“ urządziła pielgrzymkę polską do Matki Boskiej z Pilar w Antoninie, oraz „Dzień Morza Polskiego“, zapraszając do wzięcia udziału chór i orkiestrę X. Orszulika z Itayopolis.

Wspólnie z chórem lucańskim, „Oświata“ zorganizowała piękny występ śpiewacki w radio kurytybskim.

W pierwszych miesiącach zeszłego roku, „Oświata“ urządziła kolejno Wystawę Prasową w Kurytybie, São Paulo oraz w Cruz Machado.

Zbudowano nagrobek na mogile s. p. Józefa Stańczewskiego w Rio Azul.

Ponadto „Oświata“ brała udział, przez swego delegata Ks. Janiewskiego, w „Komitecie zbiórki na pomnik Marszałka Piłsudskiego“.

Pomoc szkolna i oświatowa

Około 1000 broszur, książek, bądź to z własnego nakładu, już to uzyskanych w Polsce od różnych organizacji, rozdzielił sekretariat „Oświaty“ w ubiegłym roku nowo-powstałym organizacjom, rozdając bezpłatnie podręczniki szkolne, lub też książki powieściowe na założenie bibliotek, obrazy narodowe i religijne dla szkół i towarzystw.

Zainicjowano akcję zaopatrzenia seminarjów, w których uczą się polscy klerycy, w biblioteki polskie. Jak co roku, delegat „Oświaty“, Ks. Julian Janiewski, bezpłatnie udzielał nauki religii w Kolegium Sienkiewicza w Kurytybie.

Ks. Jan Pałka — sekretarz. (Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawozdanie z działalności Zarządu

„Oświata“

W okresie roku sprawozdawczego t. j. od 1 stycznia 1936 do 1 stycznia 1937. Zarząd Zjednoczenia „Oświaty“ odbył 16 posiedzeń t. j. 11 zwykłych i 5 nadzwyczajnych; poza tym odbyło się kilka posiedzeń komisji, powołanych w różnych sprawach przez Zarząd, jak: „Budowy nagrobka s. p. Stańczewskiego“; „Budowy Domu „Oświata“, komisji dla spraw propagandowych, komisji szkolnej i prasowej. W marcu p. Jan Faucez ustąpił z godności prezesa i od tego czasu funkcje prezesa pełnił i wiceprezes p. Franciszek Lachowski.

Nowi członkowie

Nowych członków zapisało się 57, a mianowicie 16 towarzystw czyli członków zwyczajnych i 42 osób, jako członków nadzwyczajnych; zmarło 3 członków.

Obecnie Zjednoczenie „Oświata“ liczy 121 towarzystw, jako członków zwyczajnych, a nadzwyczajnych i współpracujących lub honorowych 266.

Sekretariat — ośrodkiem pracy

Sekretariat „Oświaty“ był stale czynny codziennie od 1 do 5 godziny popołudniu (prócz niedziel i świąt); w wypadkach nagłych, oraz osób przybyłych z poza Kurytyby przyjmował i załatwiał im sprawy bez względu na godziny urzędowe. Stale pracował w sekretariacie jako II sekretarz i kierownik Sekretariatu p. Henryk Zerek, dorywczo pracował w biurze sekretarza gen. Ks. Jan Pałka, oraz delegat dla spraw młodzieży Ks. Julian Janiewski.

Księga podawcza w dziale korespondencji wykazuje 1120 listów oraz

Chwyłwszy zębami za koniec ilny potrafił Radwan stawić skuteczną opór sześciu ludziom, ciągnącym za przeciwny koniec powroza, a położony spory kamień na obrzydłym kowadłe rozbiła go dosłownie... pięścią. To samo kowadło wagi 350 kg. kładł sobie na pierś i pozwalał konać na nim żelazna sztaba.

Licznie zgromadzona na niezwykle interesującym spektaklu publiczność zgłotowała dziełnemu marynarzowi szczerą owacją, obdarzając każdą jego produkcję burzą oklasków.

Po skończonym występie prośmy p. Radwana, by się podzielił bliższymi szczegółami ze swe go życia z naszymi czytelnikami. Młody marynarz nie ma w sobie nic zarozumiałego wszelkiego rodzaju fenomenów cyrkowych. Jest prosty, szczerzy, w miarę nawet wylewny.

Pochodzi z Krakowa, ma 28 lat,

a od 1929 roku pełni służbę w szeregach marynarki wojennej. Obecnie jest marynarzem na torpedowcu „Podhalania“. Przez osiem lat służył marynarskiej zwiędził kawał świata: za porty Egiptu, Tunisu, Maroka, Hiszpanii, Francji, Anglii, Szwecji, Norwegii, Finlandii i Estonii.

Nie jedną też przygodę posiada w swojej bogatej karierece przeżył alleyskich, ale o tym dyskretnie przemilcza. Siły swej bowiem używa tylko w wypadkach wyjątkowej potrzeby.

Stanisław Radwan przedstawił wspaniały okaz polskiego marynarza. Nie jest to ani obrzym, ani rozrośnięty, kwadra-

towy allele cyrkowy. Silnie, krzepko zbudowany, młody człowiek reprezentuje wspaniale wspomniany na wstępie.

Typ polskiego mężczyzny. Chwilejny nieco chód zdradza, iż większą część życia spędza na pokładzie okrętu.

Jest sportsmanem w każdym calu. Nie pail i nie plje (szczególnie dla marynarza), codziennie uprawia swoisty trening alleityczny, bierze kąpielowy specjalny konserwacyjny zabieg sów. Te zęby to przecież jego skarb i duma.

Karjerę zawdzięcza Radwan bosmanowi Beldzińskiemu, u czniwił słynnego „Pytłasa“ (Pytłasiński). Siary i wilk morski dba o swego pupila Siasła, trenuje go pieczołowicie w walce wolno-amerykańskiej, a sam, schodząc już z zapaśniczej areny, przekazuje w niezawodnie ręce Radwana wszystkie nabyte długoletnim doświadczeniem.

Arkana atletycznego rzemiosła.

Mimo licznych, korzystnych ofert, ze strony cudzoziemskich cyrków i kabaretów, nie sprzedł się dotąd, uwielbia bowiem swój szlachetny zawód marynarski, produkcje atletyczne traktuje po amatorsku, jako rozrywkę.

Już nieraz zdarzyło się Radwanowi popisywać się przed do stojnikami państwowymi, a w skromnym jego pamiętniku znajdujemy dużo nazwisk osób znanych wśród Polaków zagranicą. Z dumą pokazuje podpis marszałka Raczkiewicza, zwiierzając się, iż marzeniem jego życia jest zademonstrować swoje fenomenalne zdolności przed Panem Pre-

zydentem Rzeczypospolitej i Marszałkiem Polski.

Życzymy mu tego z całego serca! Leon Wróblewski.

WESOŁY KĄCIK

KAPIELE NISZOZA

Panna Joasia, która poważny procent swego skromnego zarobku obraca na kupno różu i szminki, wróciła ostatnio ze służby do domu rodziców, jako że była cierpiąca.

Ojciec widząc, że córka istotnie niedomaga, wysłał ją do lekarza. Po powrocie ojciec zapytał Joasi:

— No i co mówił lekarz?

— Nazwy choroby to nie zrozumiałam, ale mówił że białki krwi..

— Acha! No i co?..

— No i mówił, że powinien dużo chodzić po świetle powietrza, oraz brać kąpiele, by nabrać kolorów..

— Słuchający tej dyskusji 14 letni brat Joasi wrucił:

— Jakis nlemadry ten doktor..

— Dlaczego?..

— Bo jak się będziesz kąpać to właśnie zmiesz kolor, moja droga!..

— No, panie doktorze, jaka mam chorobę!

— Proszę pana, istnieje około 107 chorób i jak dotychczas mogę pana zapewnić, że 3 choroby pan nie ma.

OBJAŚNIENIE

— No i jak było na morzu?

— Bardzo ładnie.

— Dużo widziałeś?

— Bardzo dużo!

— Czego?

— Wody.

Mat Stanisław Radwan

Z POLSKIEJ FLOTY WOJENNEJ — NAJSILNIEJSZYM MARYNARZEM NA ŚWIECIE

Półcentymetrowe gwoździe przegrzyza w zębach jak stómkę.

Lina, trzymana w zębach, stawia opór 6-ciu ludziom. Kowadła 350 kilogramów na piersiach.

Poniżej zamieszczamy ciekawą odpowiedź publikowaną w polskim dzienniku we Francji: „Narodowiec“, która zapewne zainteresuje naszych czytelników. Red.

Cenimy ludzi silnych. Piękna budowa ciała, wspaniała muskulatura, żelazna przepa rąk od wielu wieków nie przestają być przedmiotem podziwu.

Polska słynęła z ludzi silnych. Nie było coppersu a nas obirzy mów, ale i nie było karłów. Sre dach wzrost, o dobrze rozwiniętych mięśniach, niezwykła wytrzymałość i nieprzełatne zdrowie — oto główne cechy polskiego mężczyzny w dawnych wiekach, uprawiającego kulturę fizyczną bardzo intensywnie, a niżej robimy to dzisiaj. Rzeczno sto wojenne wymagało zdrowych, silnych i sprawnych jednostek.

Dzisiaj coraz rzadziej spotyka się silnych. To też z prawdziwą przyjemnością notujemy każdy szczególny wypadek męskiej siły i ze zrozumiałą dumą obchylimy się takimi nazwiskami jak: Pyllas'ński, bracia Cyganiewicz i Szecker.

Ostatnio bawił w Warszawie jeden z nielicznych już w Polsce, albo nawet na świecie — silaczy, który może być godnym spadkobiercą iluzycznych zalet mocarzy dawnej Polski.

Jest to Stanisław Radwan, mat

członek gdyńskiego klubu Polskiej Y. M. C. A.

Niedawno w sali gimnastycznej Polskiej Y. M. C. A. w Warszawie Stanisław Radwan produkował się przed liczną zgromadzoną publicznością s: oimi, zaśle nie zwykłym wycyznami.

Te, co widzieliśmy przedzie niewątpliwie do historii, jak przeszli dawni Ciołkowie, Sienyści, czy Radziwiłscy.

Stanisław Radwan półcentymetrowej średnicy gwoździe

skrecał w ręku jak cienkie druciki, zawiązując je w rozmaite zakreśasy: gruby stosunkowo łańcuch przedzierał jak sznurek, a wycięte z 2 milimetrowej blachy okrągowej krawki, wielkości złotych, przełamował w palcach z niezwykłą łatwością. Robił to nawet z małą, trudną do uchwycenia jednogroszową monetą.

Ale niezwykłość swej siły wykazał dopiero wtedy, gdy te same gwoździe, które wygiął i zawiązał w pętelki..

przegryzał w zębach niby stómkę,

obdarzając rozentuzjazmowaną publiczność okazkami danielonego w zębach metalu.

Siła jego uzębienia jest niezwykła i jak się okazuje lekarze nie mogą dotąd dojść, na czym polega owa zdolność Radwana w przegrzaniu gwoździ.